



KRONIKA POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

NR 104 | ROK XXX | ISSN NO 1448-1758 | WWW.PLCOUNCILACT.ORG.AU | GRUDZIEŃ 2014



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA

RADA ORGANIZACJI
POLSKICH W ACT

KLUB ORZEŁ BIAŁY

KLUB SENIORA

KOŁO SPK NR 5

POLSKI OŚRODEK KATOLICKI

POLSKA SZKOŁA

MIKOŁAJKI

KRASNOLUDKI

WIELKOPOLSKA

WYDARZENIA-KULTURA-LUDZIE

MOJA CANBERRA

NASZE MŁODE POKOLENIE

MISTRZOSTWA ŚWIATA W
SIATKÓWCE

ROK WAŻNYCH ROCZNIC

TO WARTO WIEDZIEĆ

KORESPONDENCJA Z
WARSZAWY

KĄCIK KRAKUSA

Floriade 2014

Canberra | zdjęcia Jacek Płaziński

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska



Drodzy Czytelnicy,

Cieszymy się bardzo, że możemy przekazać Wam jeszcze jeden numer Kroniki Polonii wydrukowany w kolorze. Pierwotnie planowaliśmy, że w kolorze ukaże się tylko jubileuszowy setny numer, tymczasem jest to już nasze czwarte kolorowe wydanie! Było to możliwe dzięki waszym donacjom oraz grantom, które w ostatnich latach otrzymywaliśmy z różnych źródeł. Tym razem było to \$1,500.00 z Konsulatu RP w Sydney i \$500.00 z Office of Multicultural Affairs.

Odbudowa Klubu Orzeł Biały potrwa jeszcze kilka miesięcy. W związku z tym Rada Organizacji Polskich w ACT postanowiła przełożyć obchody swojego trzydziestolecia do momentu otwarcia Klubu. Dlatego też drugą część historii Rady będziemy kontynuować dopiero w następnym numerze, bliżej daty planowanych uroczystości.

Zapraszamy do przeczytania naszych zwykłych pozycji – wiadomości z działalności organizacji polonijnych w Canberze, sprawozdania z II Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, informacji o tym co działo się w Canberze w ciągu ostatnich miesięcy (Wydarzenia, Kultura, Ludzie), korespondencji z Warszawy (tym razem o Bieszczadach!) i wznowionego po długiej nieobecności Kącika Krakusa. Mamy też ciekawy tekst z cyklu Nasi Młodzi Polacy i sprawozdanie (z pierwszej ręki) z Mistrzostw Świata w Siatkówce w Polsce oraz dalszy ciąg Ważnych Rocznic w roku 2014. Życzymy miłej lektury. ■

Redakcja Kroniki Polonii
składa wszystkim Czytelnikom
najserdeczniejsze życzenia pełnych radości,
ciepła i rodzinnej atmosfery
Świąt Bożego Narodzenia oraz
wszelkiej pomyślności i samych sukcesów
w Nowym Roku.

*Rada Organizacji Polskich w ACT
oraz Redakcja Kroniki Polonii, składa serdeczne
podziękowanie Konsulatowi Generalnemu RP w Sydney
za przyznanie Kronice Polonii grantu w wysokości
\$1500.00, który pokrył większość kosztów druku
grudniowego numeru.*

*Dzięki tak szczodremu darowi jeszcze jeden numer KP
mógł ukazać się wydrukowany w kolorze.*

FUNDUSZ KRONIKI

DONACJE

\$90	Irena Tomaszewska
\$50	Stefania i Witold DeWaldorf, Ewa Nilsson Alina i Stefan Brożek, Edward Kowalski,
\$20	anonimowo, Stanisława Baran, Jadwiga i Stefan Gajewski, Lucyna Nowicka

Ofiarodawcom Redakcja składa serdeczne podziękowania.

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na

Council of Polish Organisations in ACT

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie cheku oraz kopercie
'POLISH CHRONICLE' lub wpłaty gotówką tel. 6248 6842. ■

KONTAKTY POLONIJE

Rada Organizacji Polskich w ACT

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 6161 1044 | ✉ www.plcouncilact.org.au

Sekretarz: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Sekretarz: Małgorzata Anczewska ☎ 0406 592 388

Skarbnik: Edward Sulikowski ☎ 6295 7855

Kronika Polonii / Polish Chronicle ✉ kronikapolonii@hotmail.com

Redaktor: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Koordynator: Wanda Kiljańska-Ćalka ☎ 6248 6842

Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes: Barbara Alwast ☎ 0430 277 440

Wiceprezes: Andrew Bajkowski ☎ 0423 961 503

✉ www.whiteeagleclub.org.au Dom im. Mikołaja Kopernika

38 David Street, Turner ACT 2612

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 5

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Branch No 5

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 6161 0144

✉ www.spkcanberra.org.au | PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Polish Language School in Phillip

Kierowniczka: Barbara Peters ☎ 0479 131 314

✉ polishschoolcanberra@gmail.com

✉ www.polishschoolcanberra.org

Grupa przedszkolna 'Krasnoludki' w Canberze

Polish Playgroup in Canberra

Koordynator: Katarzyna Mikołajczak ☎ 0418 633 378

Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

✉ www.wielkopolska.websyte.com.au

Polski Instytut Historyczny w Australii

Polish Historical Institute of Australia

Dyrektor: Wanda Horky 6259 5099 | ✉ director@polhistinst.org.au

Centrum Katolickie im. św. Jana Pawła II / Polish Catholic Centre

Ks. Edmund Budziłowicz ☎ 6295 2603 ☎ 0401 305 048

✉ ebudzilowicz@gmail.com | ✉ www.tchr.org/australia

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Australijsko Polska Rada Biznesu

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz: Eugeniusz Bajkowski ☎ 6249 6128 | ✉ apbci@tpg.com.au

Polski Klub Seniora w ACT / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes: Halina Stawska ☎ 6281 0400

✉ spkcanberra.org.au/strony/seniors.htm

Australijski Instytut Spraw Polskich

Australian Institute of Polish Affairs (AIPA)

Wiceprezes: Aleksander M. Gancarz ☎ 6161 8654

✉ aipacanberra@gmail.com | ✉ <http://www.aipa.net.au>

Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc.

Prezes: Wanda Horky ☎ 6259 5099 | ✉ wwhorky@gmail.com

Sekretarz: Ben James ☎ 0466 620 825 benjamin.james@iinet.com.au

✉ <http://www.friendsofchopin.org.au>

KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Print Post Approved PP29219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT

Zespół Redakcyjny

Redaktor:

Koordynator:

Korektor:

Granty:

Szata graficzna:

Oficjalne zdjęcia:

Współpraca:

Nakład:

Internet:

E-mail:

Aleksandra Płazińska

Wanda Kiljańska-Ćalka

Majka Woźniak

Małgorzata Anczewska

Monika McKinlay, Agnieszka Liso

M. McKinlay, A. Płazińska

Iwona Żórawska, Jacek Płaziński

600 egzemplarzy

www.plcouncilact.org.au

kronikapolonii@hotmail.com

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

The Second Australian International Chopin Piano Competition, 15-21 September 2014

Wanda Horky, President of Friends of Chopin Australia

The Australian International Chopin Piano Competition is a legacy of the Chopin Bicentennial Year 2010. In that year the Embassy of the Republic of Poland in Canberra, the ANU School of Music and the Friends of Chopin Australia came together to establish the 1st edition for year 2011. The vision for this Competition was to return to the poetic lyricism of Chopin's own time and to play his music as he would have played.

The 2nd edition of the Australian International Chopin Piano Competition took place between 15 and 21 of September 2014. It was organised again thanks to cooperation, good will and hard work of the three partners: the Embassy of the Republic of Poland in Canberra, the ANU School of Music and the Friends of Chopin Australia. The jury Chairperson, Emeritus Professor Larry Sitsky AM, said the Competition aim was to find pianists who could capture the romantic spirit of the 19th century, the feeling of freedom that is expressive, individual and above all original.

Sixteen competitors were selected from a very strong and large field of Australian and international application. This was, however, reduced to eleven pianists for the starting lineup, due to normal attrition and injuries. They represented Canada, China, Japan, Korea, Poland, Russia, Taiwan, Ukraine/USA and Australia. The largest number of competitors came from Poland with three, and Australia with two. The largest national group of four was of Polish descent, which indicates the important link Chopin is making between Poland and Australia.

This year competitors (in order of competition draw) were: Albertina Eunju Song (Korea), Maciej Wota (Poland), Elina Akselrud (Ukraine/USA), Kevin Chow (Australia), Monica Han (Canada), Shih-Wei Huang (Taiwan), Daria Kameneva (Russia), Łukasz Krupiński (Poland), Kotaro Nagano (Japan), Piotr Nowak (Poland), Konrad Olszewski (Australia/Poland)

The five member international jury comprised of Professor Larry Sitsky AM from Australia (Chair), Professor Wojciech Światała (Poland), Shan Deng (Australia/China), Natasha Vlassenko (Russia/Australia) and Maciej Pawela, Artistic Director (Australia/Poland).

The competition was divided into three sections, the Preliminaries, the Semi-finals and the Finals.

Monday, the 15 September, included competitor registration and orientation with an opening reception for invited guests, partners and sponsors, jury, competitors and host families. Speeches were given by the representatives of three partners of the competition – Professor Peter Tregear, Director of the ANU School of Music, Wanda Horky, President of Friends of Chopin Australia and His Excellency Ambassador Paweł Milewski, Embassy of the Republic of Poland in Canberra. Also making speeches were the Artistic Director, Maciej Pawela and the Chair of the jury Emeritus Professor Larry Sitsky AM.

The Preliminaries on Tuesday and Wednesday, 16-17 September, required all competitors to prepare two programs of 20 minutes. Music to be included was by Chopin, Debussy and Szymanowski. Debussy and Szymanowski were composers who were deeply influenced by Chopin. Competitors were grateful for these two opportunities to show off their unique talents. The successful semi-finalists were Elina Akselrud, Daria Kameneva, Łukasz Krupiński, Kotaro Nagano, Piotr Nowak and Maciej Wota.

Thursday, the 18 September, was a non-competition day with competitors practicing for their Semi-finals. Music could be heard coming out of the various rooms throughout the



On stage from left to right: N. Vlassenko (juror), S. Deng (juror), J. Pratt, prof. L. Sitsky (Chair of Jury), prof. W. Switala (guest international juror), M. Pawela (Artistic Director and juror), E. Rogoyska, HE P. Milewski, W. Horky, prof. P. Tregear (Head, ANU SoM), J. Day (Master of Ceremony), Kotaro Nagano (1st Prize), Daria Kameneva (2nd Prize), Elina Akselrud (3rd Prize) | photo Peter Hislop

School, which entertained everyone on the Information Desk. Instead, the youth Masterclass was organized for talented students under 16 years from ANU's Open School of Music Program. Participants of the Masterclass performed a repertoire that was observed and assessed by some members of the international jury. This vital feedback assists young students to greatly improve their technique and interpretation in music performance.

The Semi-finals held on Friday, the 19 September, required a 40 minute program with some choice between a Sonata, Polonaise and the Andante Spianato et Grande Polonaise Brillante. A work of Australian composer was also to be included: either a Sonata No. 1 by Carl Vine or 'Dan Gnejva' ('Day of Wrath') by Anthony Bozicevic. Anthony won a contest for a composition based on one of Chopin's Prelude, which was organized before main competition, in 2012. His 'Day of Wrath' is based on Chopin's Prelude in A minor, Op. 28 No. 2. The playing was exceptional but only three competitors could advance to the Finals. They were: Elina Akselrud, Daria Kameneva and Kotaro Nagano. The unsuccessful pianists were three young men from Poland: Łukasz Krupiński, Piotr Nowak and Maciej Wota.

Saturday, the 20 September, was devoted to the Pleyel, Chopin's preferred piano, of which the School of Music has an 1847 concert model grand. The Pleyel Day, as it was titled, was divided into two sessions: a lecture and a recital. The lecture included an introduction to the Pleyel piano by Dr Erin Helyard, an early music specialist at the ANU School of Music. This was followed by an interesting lecture by Dr Gemma Betros, a historian at the ANU, on Ignace Pleyel as composer, music publisher and piano manufacturer. The lecture was interspersed with performances of excerpts from one of Pleyel's string quartets performed by the Enigma String Quartet. Some songs of Chopin were also performed by Maciej Pawela and Helena Mamic, as well as some short pieces for guitar played by Ciaran Edwards-McKeown. The recital started with a short talk about Chopin's Preludes by Dr. Stephen Loy. He also introduced Professor Wojciech Światała, who performed a selection of Chopin's Preludes and Mazurkas on the Pleyel to give the audience an authentic 19th century soundscape known to Chopin. This event had a full house and was one of the highlights of the week. It was partly sponsored by the Friends of Chopin Australia.

The Finals held on Sunday, the 21 September, was a tour

de force with the three finalists being accompanied by the Enigma String Quartet supplemented by a guest double bass. Elina Akselrud and Kotaro Nagano performed Chopin's Piano Concert No. 1 in E minor, op. 11 and Daria Kameneva Chopin's Piano Concerto No. 2 in F minor, op. 21. The chamber arrangements of the piano concertos were a perfect accompaniment and carried the audience away to sublime heights.

The jury was given a couple of hours to make their decision and the winners of the II Australian International Chopin Piano Competition were announced in the evening at a Prize Giving Ceremony. Kotaro Nagano from Japan won the 1st prize (\$25,000) funded by the Pratt Foundation and presented by Ms Jeanne Pratt AC. Daria Kameneva from Russia won the 2nd prize (\$10,000) funded by the Friends of Chopin Australia which was presented by its President, Wanda Horky. Elina Akselrud from Ukraine/USA won 3rd prize of \$5,000 funded by the Embassy of the Republic of Poland in Canberra and presented by H.E. Paweł Milewski, Ambassador of the Republic of Poland in Australia. Kotaro Nagano also won the People's Choice Prize (\$1,500) funded by the Council of Polish Organisations in the ACT and presented by its Vice-President, Eta Rogoyska. All laureates, as well as members of the jury, also received additional commemorative gifts. After the Ceremony the three laureates gave a Prize Winners Concert with Elina (3rd) and Daria (2nd) performing solo repertoire and Kotaro (1st) repeating his Piano Concerto No. 1 in E minor with the Enigma String Quartet with double bass.

Julian Day, ABC Classic FM presenter, was the distinguished Master of Ceremonies for the Finals, Prize Giving Ceremony and the Prize Winners Concert on Sunday. He made quite an impression on everyone. The Semi-finals, Finals and Prize Winners Concert in Llewellyn Hall were live-streamed and video footage is available on the websites of the ANU School of Music and the Friends of Chopin Australia through <http://vimeo.com/channels/813773/108757445>.

The Friends of Chopin Australia, as a partner, had many responsibilities. Apart from funding the 2nd prize of \$10,000 it was responsible for finding host families who generously shared their homes and hearts with all competitors. Their hospitality was the key to the successful competition. It meant the competitors gave the best of themselves, resulting in outstanding performances, which thrilled the audience and made life quite difficult for the jury. Many congratulations to



*Kotaro Nagano at the piano during his Prize Winners performance
photo Peter Hislop*



*Kotaro Nagano with the Enigma String Quartet and
guest Double Bass Kirsty McCahan | photo Peter Hislop*

our wonderful hosts, who have now forged lasting friendships with the pianists and the Friends. The Friends also partly funded the other guest appearances and incidentals.

The Friends also ran an Information Desk from the foyer of the School of Music throughout the week of the competition. This Desk was the communication hub for the competitors, jurors, the School of Music staff, host families and the public. It was staffed by our passionate volunteers: Iwona Hawke, Barbara Jansson, Danusia Olejniczak, Sally Williams, Jeny Young and committee members: Małgorzata Anczewska, Dr Jolanta Gallagher, Wanda Horky, Rosanna Horn, Lydia Nichols and Eta Rogoyska. It provided important competitor support through mentoring and the many cups of tea, biscuits and other goodies. The spacious AtheNaeUm Room, adjacent to the Information Desk, also became a pleasant and welcomed social hub for host families, visiting artists and the jury – in fact for everyone!

Our volunteers were responsible for competitor and door ushering during the two rounds of Preliminaries, ensuring competitors were not disturbed in any way. With the competition moving into Llewellyn Hall for the Semi-finals and Finals they also were responsible for stage management, jury and MC support and ensuring the smooth running of these two major events, which were live-streamed around the world. We had the excellent cooperation of the School's technical staff to make it all work efficiently and without any hiccups.

However, none of the accolades regarding the wonderful planning, smooth and efficient running of the competition, the personal competitor support and the Competition's great success would have been possible without Benjamin James, the Vice-President of the Friends of Chopin Australia. His contribution to the Competition and the Friends is enormous. Ben was invited by the ANU School of Music to be its Liaison Officer between all the partners and this role became, by necessity, that of the Competition's General Manager during the Competition week. There was virtually no area of the competition that Ben was not intimately involved in, supporting both the ANU School of Music and the Artistic Director in the lead up to the Competition and during the Competition week. His conduct was outstanding, professional and always with great warmth, considering he was working frequently under extreme pressure. There has been nothing but praise for Ben from all partners, competitors, artists and

those behind the scenes. Currently a professional project manager for the Australian government, and with a career within the Australian Public Service that spans international relations, development and reform, he undertook this venture on a purely voluntary basis. It shows his total commitment to and passion for the Australian International Chopin Piano Competition and to the Friends of Chopin Australia that he worked so tirelessly and behind the scenes. Ben sincere congratulations and many thanks!

The Friends of Chopin Australia would also like to thank everyone in Canberra and the rest of Australia for their support and attendance because by making this competition yours it became an unqualified success!

All partners are looking forward to the 3rd edition sometime in the near future. Watch this space for dates and announcements!

Acknowledgements

Jeanne Pratt AC and the Pratt Foundation, Christine Goode, Yamaha Australia, Theme & Variations Piano Services.

Host families

Bob and Jenny Nairn, Karen Dahl, Lydia and Greg Hockings, Arn Sprogis and Margot Woods, Neil Montgomery, Louis Montgomery and Marilyn Higgins, Lydia and Robert Nichols and another five families.

ANU School of Music

Professor Peter Tregear, Maciej Pawela, Emeritus Professor Larry Sitsky AM, Dr Erin Helyard, Dr Stephen Loy, Dr Kate Bisshop-Witting, Rachael Thoms, Krystle Innes, Deanna Riddell, Mandy Brown, Tim Levy, Adrian Rytir, Lea Collins, Nathan Vincent, Elly Duff, Nina Haysler, Jeffrey Martin, Simon Jenkins (ANU Media), Dr Gemma Betros (ANU Dept. of History).

Embassy and Consulate of Poland

H.E. Ambassador Mr Paweł Milewski and Deputy Head of Mission Mr Piotr Buszta. The Consulate General of the Republic of Poland and Consul-General Ms Regina Jurkowska.

Friends of the School of Music

Tony Henshaw, Marilyn Higgins, Terry Neeman and the Committee of the Friends of the School of Music and those who came forward as host families. The Friends also financially sponsored the Competition.



Back - left to right: K. Nagano, L. Krupinski, K. Olszewski, P. Nowak, K. Chow
Front row: M. Wota, E. Akselrud, M. Han, Y. Hong | photo Eta Rogoyska



From left to right: W. Horky, Kotaro Nagano (1st prize), Daria Kameneva (2nd prize), B. James, Elina Akselrud (3rd prize), dr E. Helyard, prof. P. Tregear, prof. L. Sitsky, HE P. Milewski, E. Milewska. | photo P. Hislop

Polish community support

Blum Foundation managed by ANZ Trustees; Council of Polish Organisations in the ACT Inc., particularly Andrew Alwast, President, the Polish Community Council of Australia, Barbara Alwast (White Eagle Club); Aleksandra Płazińska and Wanda Kiljańska-Całka (Kronika Polonii, ACT); Aleksander Gancarz, Eugene Bajkowski and Eva Roslan from Canberra; Ernestyna Skurjat-Kozek (Puls Polonii), Krzysztof Bajkowski (Bumerang Polski), Anna Sadurska (SBS Polish Radio), Marianna and Bronisław Łacek, Olivia Urbaniak and family from Sydney.

Others

Jim Mooney and staff at Artsound FM, Chris Leslie, Peter Hislop, Lindy Reksten, Fine Music 102.5 FM, ArtsACT, Poetry in Flowers, Sam Wong AM.

'Obiad z Chopinem'



Eta Rogoyska

Towarzystwo Przyjaciół Chopina w Australii (Friends of Chopin Australia) już po raz drugi odegrało istotną rolę w organizacji II Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Canberze. W tym roku udział Towarzystwa był szczególnie znaczący, albowiem współpraca ze Szkołą Muzyczną ANU układała się na warunkach partnerskich. Nasza organizacja ufundowała także drugą nagrodę (\$10,000.00) w Konkursie. Nagrodę pierwszą (\$25,000.00) ufundowała Pratt Foundation, trzecią (\$5,000.00) Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej, a Rada Organizacji Polskich w ACT nagrodę publiczności (\$1,500.00).

Przygotowując się do tak ważnej roli Towarzystwo zorganizowało dwie imprezy, z których dochód przeznaczony był w całości na potrzeby Konkursu, w tym oczywiście również na nagrodę. Pierwszą z nich był koncert Olivii Urbaniak, 16-letniej studentki z Sydney, zatytułowany 'Poet of the piano – Olivia Urbaniak performs Chopin', który odbył się 7 czerwca 2014 r. w Ambasadzie RP. Pisaliśmy o nim w poprzednim numerze Kroniki.

Drugą imprezą był 'Obiad z Chopinem' (Dinner with Monsieur Chopin). Jej pomysł powstał kiedy Wanda Horky (prezes Towarzystwa), w swych nieustannych poszukiwaniach materiałów o Chopinie, natknęła się na pracę Wojciecha Bońkowskiego pt. 'Chopin gourmet', przedstawioną podczas III Międzynarodowego Kongresu, Chopin 1810-2010, w Warszawie w marcu 2010 r. Autor, muzykolog specjalizujący się w badaniach interpretacji i odbioru muzyki Chopina, opisuje w niej, na tle atmosfery paryskiej owych czasów, zwyczaje i kulinarne preferencje Chopina. Jego dokładne badania źródłowe wyłoniły postać Chopina jako konesera

dobrego jedzenia i dobrych win. Dodatkowo udało się jeszcze zdobyć przepisy ulubionych dań i deserów kompozytora. W dużej mierze pomogła tu książka kucharska George Sand 'Les Canets de Cuisine de George Sand: 80 recettes d'une epicurienne', którą Wanda, poprzez swoje bibliotekarskie koneksje, zdobyła dla Towarzystwa.

Koordynatorem organizacyjnym i prezydentem została Eta Rogoyska, a do pomocy zgłosiła się Małgorzata Anczewska. Oprawę graficzną podjęła się opracować niezastąpiona i jak zwykle znakomita Rosanna Horn, a Wanda czuwała nad całością przedsięwzięcia. Na miejsce Obiadu wybrana została restauracja Vivaldi (Teatro Vivaldi Restaurant) przy ANU Arts Centre. Restauracja odpowiadała wszystkim warunkom jakie można było sobie wymarzyć na taką imprezę – kameralna atmosfera (a jednak 120 miejsc), piękny artystyczny wystrój, fortepian, wspinały szef kuchni i przyjaźnie nastawiony

właściciel. Toteż bardzo szybko doszło do porozumienia i do ustalenia menu. Główną atrakcją wieczoru były występy pianisty Andrew Rumsey'a, absolwenta Szkoły Muzycznej ANU, który zaprezentował utwory Chopina oraz przyjaciół kompozytora – Mendelszona i Schuberta. Andrew wykazał się nie tylko wielkim talentem muzycznym. W przerwach między kolejnymi daniami a swoimi występami, z wielką swadą przedstawiał gościom postać Chopina jako smakosza, przytaczając wiele ciekawostek z jego życia.

Wielkie emocje wywołała aukcja pięknie wydanej książki-albumu 'Chopin' w opracowaniu Mieczysława Tomaszewskiego. Uzyskano wspaniałą kwotę \$300.00, oczywiście przeznaczoną na potrzeby Konkursu. Dużą atrakcją był również konkurs na najlepsze stroje, który odbył się w trzech kategoriach: Chopin i George Sand, damski i męski strój z epoki oraz damski i męski strój współczesny. Wszystkie kategorie miały swoich przedstawicieli, a najlepsi i najbardziej pomysłowi otrzymali piękne nagrody. Były również nagrody w konkursie z wiadomości o Chopinie, a także 'lucky door prize' i 'niespodzianka pod krzesłem'. Jednym słowem atrakcja

goniła atrakcję co, wraz ze wspaniałą atmosferą i jeszcze lepszym menu, zdecydowało o wielkim powodzeniu imprezy.

Organizatorzy pragną wyrazić najserdeczniejsze podziękowania Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Australii za ufundowanie pięknych nagród, Alliance Francaise de Canberra za tłumaczenie tekstu Wojciecha Bońkowskiego oraz Blum Foundation za dotacje na pokrycie kosztów organizacyjnych. Szczególne podziękowanie za wspaniałą współpracę kierujemy do właściciela oraz całej załogi Teatro Vivaldi, a szczególnie do szefa kuchni, który dołożył wszelkich starań, aby podawane w czasie obiadu potrawy były autentyczne i w najlepszym wydaniu. ■



'Obiad z Chopinem' w restauracji Vivaldi | zdj. E. Rogoyska



Od lewej: Stefan i Jadwiga Gajewscy, Marek i Halina Stawscy.
zdj. E. Rogoyska



RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT

Aleksandra Płazińska, sekretarz

W roku, w którym mija 30 lat istnienia ROP, Rada kontynuuje swoją działalność.

Członkowie Rady, czyli przedstawiciele wszystkich organizacji członkowskich, spotykają się regularnie co 6-8 tygodni aby omówić bieżące sprawy. Staramy się wspólnie rozwiązywać problemy jakie napotykają nasze organizacje. W ostatnich miesiącach nasze obrady zdominowane były przez sprawy Klubu Orzeł Biały, którego Zarząd usiłował jak najszybciej załatwić sprawy wypłaty ubezpieczenia i wreszcie podjąć remont budynku Klubu. Rada ciągle korzysta z gościnności Bowling Club w Turner, który udostępnia swoją salę konferencyjną na nasze zebrania. Z powodu braku stałej siedziby, plany uroczystych obchodów 30. rocznicy Rady też musiały zostać odłożone. Postanowiliśmy, że zorganizujemy je razem z otwarciem KOB.

Najważniejszym wydarzeniem w kulturalnym kalendarzu Polonii Canberry był II Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, który odbył się we wrześniu br. Rada aktywnie popierała jego organizację, między innymi poprzez ufundowanie Nagrody Publiczności. Do sukcesu Konkursu w dużym stopniu przyczyniła się jedna z naszych organizacji członkowskich – Towarzystwo Przyjaciół Chopina. W ostatnich miesiącach odnotowaliśmy również sukces Koła SPK w Canberze, które po kilku latach negocjacji, zawarło porozumienie z Zarządem Krajowym SPK.

Fundusz im. Prof. Wilczyńskiego (odsetki z zainwestowanego kapitału) stanowi główne źródło dochodów Rady. Wspólnie ustalamy wysokość dotacji, jakie możemy przyznać naszym organizacjom oraz na cele administracyjne Rady. ■

The Council of Polish Organisations in the ACT wishes to acknowledge and to express its appreciation to Minister Joy Burch and to the Community Services Directorate for the grants received in recent years. Those grants have helped the Council in maintaining and improving the standard and quality of the Councils bi-annual information gazette The Polish Chronicle.



**Rada Organizacji Polskich w ACT
oraz Klub Orzeł Biały
składają wszystkim Czytelnikom Kroniki Polonii
najserdeczniejsze życzenia zdrowych
i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2015,
a członkom organizacji polonijnych owocnej
i satysfakcjonującej pracy społecznej.**



Eugeniuszowi Bajkowskiemu z Rodziną
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci siostry
Ireny Helen Bergmingham,
zmarłej 1 września 2014 r. w Canberze
składają członkowie Rady Organizacji Polskich w ACT.



KLUB ORZEŁ BIAŁY

Barbara Alwast, prezes

Klub Orzeł Biały jest ciągle nieczynny pomimo, że już minęło dziesięć miesięcy od pożaru. Jedynym wydarzeniem mającym miejsce w Klubie jest przyjazd polskiego rzeźnika i prasy z Sydney, w co drugą sobotę. Główna sala Klubu nie uległa dużemu zniszczeniu i po oczyszczeniu ścian, stołów i krzeseł, umożliwiliśmy jej użytkowanie na ten cel.

Jak się okazało, sytuacja z ubezpieczeniem była bardzo skomplikowana. Firma ubezpieczeniowa doszła do wniosku, że budynek Klubu jest wart dużo więcej aniżeli suma, na którą był ubezpieczony. Ubezpieczyciel nigdy nie proponował nam rewaluacji budynku i ewentualnego podniesienia stawki. Ponieważ pertraktacje przeciągały się w nieskończoność, zdecydowaliśmy się na zatrudnienie profesjonalnej firmy (LMI Group), która pomogła nam w dojściu do porozumienia z ubezpieczycielem.

Możemy nareszcie potwierdzić, że wszystkie formalności zostały załatwione. Niestety odszkodowanie, które otrzymaliśmy stanowi tylko 68% sumy, której początkowo spodziewaliśmy się. Z tak uszczuplonymi finansami nie będzie nam łatwo, ale jakoś sobie poradzimy. Musimy na razie zrezygnować z nowych dywanów i stołów, ale Klub będzie odbudowany i odświeżony.

Remont budynku już się zaczął. Najpilniejszą sprawą jest odbudowa instalacji elektrycznej. Najbardziej zniszczony jest tył Klubu i tam też czeka nas najwięcej pracy. Spodziewamy się, że remont potrwa dłuższy czas, tym bardziej, że zostanie przerwany na okres Bożego Narodzenia i większość stycznia. Mamy jednak nadzieję, że będziemy w stanie zorganizować otwarcie Klubu już pod koniec lutego lub na początku marca 2015 r. Jeżeli będzie to możliwe, otworzymy Klub wcześniej, ale bez restauracji, kuchni i pokoiów na pierwszym piętrze.

Zarząd KOB serdecznie dziękuje za donacje od członków Polonii. Suma jaką zbieraliśmy wynosi \$ 6,974.50. Każda, nawet najmniejsza kwota, to duża pomoc w odbudowie Klubu. Australijski Klub Muzyczny (CMC), który w Klubie urządzał koncerty w każdy piątek, czeka żeby wrócić do nas i też pomaga nam w odbudowie zbierając donacje od swoich członków. Do tej pory dostaliśmy od nich \$ 1,055.00, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Otrzymaliśmy też pożyczkę w wysokości \$25,000.00 od Rady Organizacji Polskich w ACT (ze środków Funduszu Wilczyńskiego).

Koło SPK Nr 5 w Canberze przekazało Klubowi \$50,000.00. Suma ta będzie użyta na remont pokoiów na pierwszym piętrze. Pokój konferencyjny zostanie nazwany Salą SPK i będzie siedzibą Koła SPK. Ta darowizna bardzo nam pomoże w odbudowie Klubu. Dopóki KOB będzie funkcjonował, Koło SPK Nr 5, a także inne polskie organizacje w Canberze, zawsze będą tu miały swoje miejsce.

Z całego serca dziękujemy wszystkim za pomoc finansową i prosimy o dalsze donacje. Będziemy, być może, potrzebować także fizycznej pomocy w Klubie. Bardzo prosimy o zgłaszanie się na ochotnika.

Po zakończeniu renowacji planujemy uroczyste otwarcie. Nasz wspaniały i nieustrudzony Zarząd pracuje nad tym, aby stało się to jak najszybciej. Jesteśmy pewni, że w odnowionym, pięknym Klubie nasza działalność będzie się wspaniale rozwijać, przynajmniej tak samo jak przed pożarem, ale mamy nadzieję, że nawet i lepiej. ■

Klub Seniora obchodził w maju 2014 r. siódmą rocznicę swej działalności. Siedem lat to kawał czasu. Dziękujemy bardzo

wszystkim osobom, które w tym czasie udzielały się w Klubie! Przez ten okres Klub zorganizował 154 spotkania z naszymi Seniorami. Odbływały się one w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah oraz w Klubie Orzeł Biały. Były też różne wycieczki, wyjazdy, wizyty w galeriach czy przedstawienia w klubie, w teatrze lub w kinie. Seniorzy chętnie w nich biorą udział, bo daje im to szansę wyjścia z domu, spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi, dowiedzenia się czegoś nowego czy też uczestnictwa w zorganizowanym programie. Na naszej liście mamy wpisanych około 50. Seniorów, ale nie zawsze wszyscy mogą przybyć na nasze spotkania. Wygląda na to, że główną przyczyną jest brak transportu. Często Seniorzy już sami nie prowadzą samochodów, są więc zdani na transport publiczny, transport z pomocy socjalnej lub liczą na pomoc naszą i naszych wolontariuszy. Ta sprawa będzie więc naszym ważnym wyzwaniem w ciągu następnych miesięcy. Będziemy starać się aby uczestniczyła w nich jak największa liczba Seniorów. Ostatnio wpisało się do Klubu 4 nowych członków, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

W dniu 17 września 2014 r. na Walnym Zebraniu został wybrany nowy Zarząd:

Prezes	Halina Stawska
Wiceprezes	Irena Zarębska
Sekretarz	Stefan Gajewski
Skarbnik	Marek Stawski
Rzecznik	Julia Różycka
Kapelan	ks. Edmund Budziłowicz



*I. Zarębska, S. Gajewski, Prowincjał ks. P. Karasiuk, H. Stawska, M. Stawski
zdj. Bogdan Lisowski*

Nowy Zarząd jest pełen zapału i będzie starał się, aby spotkania z Seniorami były ciekawe, urozmaicone i pełne humoru, a poczęstunek smaczny. Jednym słowem – ‘coś dla ducha i coś dla brzucha’. Do grona naszych stałych wolontariuszy, tj. pań Hani Senderowskiej, Grażyny Milewskiej i Teresy Burzyńskiej, doszły nowe ochotniczki: Urszula Baczyńska, Jola Zawadka oraz Jadwiga Gajewska. Dziękujemy!!

Jak Państwo zapewne wiecie, Klub Seniora jest zarejestrowany jako organizacja nieochodowa. Nasza działalność opiera się na opłatach członków, dotacjach z polskich organizacji czy też donacjach od osób indywidualnych. Obecnie stan naszego konta jest najniższy od początku działalności Klubu. Musimy jednak uiszczać niezbędne opłaty, takie np. jak ubezpieczenie członków. Jeżeli więc ktoś z Państwa chciałby wspomóc Klub i jego działalność bardzo

prosimy o skontaktowanie się z członkami Zarządu. W celu zgromadzenia funduszy na działalność Klubu, planujemy zorganizowanie polskiego BBQ na początku Nowego Roku 2015. O dacie tego wydarzenia będziemy informować w osobnych ogłoszeniach. Mamy nadzieję, że Państwo wspomóc Klub poprzez liczne przybycie.

Od czasu ukonstytuowania się nowego Zarządu, Seniorzy uczestniczyli już w czterech spotkaniach. W dniach 20-21 września br. około 40 osób skorzystało z darmowych biletów i wzięło udział w dwóch koncertach w ramach II Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Seniorzy byli zachwyceni pięknem muzyki Chopina i poziomem wykonania prezentowanym przez prof. Wojciecha Świtałę z Polski oraz trzech laureatów Konkursu. Koszt biletów został całkowicie pokryty z funduszy przyznanych nam przez Konsulat RP w Sydney. Serdecznie dziękujemy!!!

8 października br. zorganizowaliśmy wycieczkę na Floriadę. Spotkanie rozpoczęliśmy Mszą św., odprawioną przez Prowincjała ks. P. Karasiuka w intencji za pomyślność i zdrowie Seniorów oraz nowego Zarządu. Po gorącym posiłku w sali Ośrodka Jana Pawła II pojechaliśmy na Floriadę. Pogoda nam dopisała, było słonecznie i ciepło. Zachwycaliśmy się pięknymi kwiatami i upajaliśmy się ich zapachem, który rozchodził się dookoła. Widzieliśmy też występ orkiestry jazzowej z Royal Military College na Scenie 88. Muzyka była miłym dodatkiem do naszej eskapady. Wszyscy zadowoleni i nasyceni pięknem



Floriada 2014 - Seniorzy na wycieczce | zdj. Stefan Gajewski

przyrody udali się samochodami do domów. Na spotkaniu tym obchodziliśmy również jubileuszowe, 80 urodziny pani Teresy Baranowskiej. Życzymy zdrowia i 100 lat naszej przemiłej Seniorce! Kwiaty i lampka wina uświetniły tę miłą okazję.

Następne październikowe spotkanie w Ośrodku JP II odbyło się z udziałem księdza E. Budziłowicza. Mieliśmy bardzo ciekawą prelekcję Stefana Gajewskiego o jego pielgrzymce do Grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela w Hiszpanii, połączoną z oglądaniem zdjęć z tej wyprawy. Wszyscy byli bardzo zainteresowani tematem wykładu i podziwiali p. Stefana, że zdołał tam dojść pieszo pokonując odległość 800 km w 37 dni samotnej wędrówki. Trasa do grobu św. Jakuba Apostoła od lat jest najpopularniejszą trasą pieszych pielgrzymek wśród chrześcijan.

W listopadzie, jak co roku, zorganizowaliśmy spotkanie z okazji Melbourne Cup. Poza oglądaniem w TV samego wyścigu koni, odbył się, jak zwykle, konkurs najładniejszych kapeluszy. Seniorzy mieli też specjalny poczęstunek. Przed Świętami planujemy specjalne spotkanie w Ośrodku JP II, połączone z dzieleniem się opłatkiem oraz śpiewaniem kolęd. Będzie też zorganizowany świąteczny bufet i niespodzianki.

W ciągu ostatnich miesięcy pożegnaliśmy 2 osoby z naszego grona. Zmarły Pani Anna Kielich i Pani Zofia Białkowska. Obydwie były członkami Klubu Seniora od samego początku jego istnienia i czynnymi uczestniczkami naszych spotkań. Będzie nam ich bardzo brakowało.

Wszystkich chętnych zapraszamy do Klubu Seniora i czekamy na nowych członków.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy wszystkim Seniorom
oraz czytelnikom Kroniki Polonii
najlepsze życzenia
zdrowych, pogodnych
Świąt Narodzenia Pańskiego
oraz wszelkiej pomyślności i
Do Siego Nowego Roku 2015.*



Medale 'Pro Patria'

Halina Stawska



U honorowani medalem 'Pro Patria' w Ambasadzie RP w Australii,
od lewej: H. Kustra, Ambasador RP P. Milewski, St. Brożek, H. Korab,
Minister J. St. Ciechanowski, W. Hessler, J. Zawartko, J. Kowalski,
M. Skarbek, B. Skarbek | zdj. Piotr Buszta

7 listopada br., w Ambasadzie RP, odbyła się specjalna uroczystość honorująca polskich kombatantów mieszkających w ACT. Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Minister Jan Stanisław Ciechanowski, wręczył medale 'Pro Patria' następującym osobom:

Stefan Brożek, Wanda Hessler, Henryk Korab, Stanisław Kowalski, Henryk Kustra, Bernard Skarbek, Maria Skarbek i Józef Zawartko. Pani Wanda Hessler otrzymała dodatkowo Medal pamiątkowy i Dyplom uznania z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Medal 'Pro Patria' został ustanowiony Zarządzeniem Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych 1 września 2011 roku. Uhonorowane mogą być osoby i instytucje 'za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej'.

Na uroczystość przybyli najbliżsi i krewni osób odznaczonych. Minister J. S. Ciechanowski przemawiał dziękując żołnierzom za pełną oddania walkę z okupantem w okresie II Wojny Światowej. Wspominał też, że Urząd Kombatantów i Osób Represjonowanych pamięta o żołnierzach polskich nie tylko zamieszkałych w Polsce, ale również o tych, którzy pozostali za granicą, i wspiera ich.

Po przemówieniach był czas na pytania, po czym zrobiono pamiątkowe zdjęcia i wszystkim zaoferowano słodki poczęstunek i lampkę wina.

Serdecznie gratulujemy odznaczonym kombatantom. Ministrowi Ciechanowskiemu dziękujemy za pamięć o zasłużonych żołnierzach polskich mieszkających w Australii. Jesteśmy z nich dumni za ich oddanie służbie Ojczyźnie. Panu Ambasadorowi Pawłowi Milewskiemu dziękujemy również za zorganizowanie tej specjalnej uroczystości. ■



KOŁO SPK NR 5 W CANBERZE

Maria Bogatko, drugi sekretarz

Koło SPK Nr 5 informuje czytelników Kroniki Polonii o zakończeniu kilkuletniego sporu z Zarządem Krajowym SPK o podział środków finansowych otrzymanych ze sprzedaży siedziby Koła Nr 5 w Canberze.

Mając na uwadze pozytywne zakończenie długotrwałego sporu i dobro całej Polonii w Canberze, Zarząd SPK Koła Nr 5, za radą firmy adwokackiej (Chamberlains Law Firm) przyjął propozycję Zarządu Krajowego. Jednocześnie zgodził się na proponowaną przez ZK sumę, która po opłaceniu kosztów prawnych, wyniosła \$190,000.00. Koło otrzyma również około \$50,000.00 z tytułu zwrotu GST przez urząd podatkowy (Australian Tax Office). Suma ta, zgodnie z prawem, została wpłacona do ATO przez firmę Chamberlains, po zwrocie kosztów, jakie poniosła na prowadzenie naszej sprawy. W celu otrzymania tych pieniędzy musimy zarejestrować Koło Nr 5 w ATO i odnowić Australian Business Number (ABN).

W dniu 27 września 2014 r. odbyło się Specjalne Walne Zebranie Koła Nr 5, na którym omówiono sprawy dotyczące jego przyszłości. Przyjęte zostały postanowienia, według których część pieniędzy (\$50,000.00) została przeznaczona na remont sali konferencyjnej na pierwszym piętrze budynku Klubu Orzeł Biały. Będzie ona siedzibą Koła SPK w Canberze. Pozostała część pieniędzy zostanie ulokowana na koncie inwestycyjnym, tworząc Fundusz SPK, z którego odsetki będą przeznaczane na pomoc dla organizacji polonijnych wyłącznie z Canberry. Jednocześnie Zarząd dąży do wszelkich starań, aby jak najszybciej odzyskać dokumenty i inne przedmioty, będące własnością SPK Koła Nr 5.

Skład osobowy Zarządu Koła pozostanie niezmieniony do czasu zwołania Walnego Zebrania po remoncie i otwarciu KOB: Andrzej Alwast (prezes), Henryk Korab (wiceprezes), Teresa Wojkowska (skarbnik), Grażyna Milewska (sekretarz), Maria Bogatko (drugi sekretarz), Bogdan Lisowski (administrator strony internetowej) oraz Wanda Horky (public officer). ■

Ś. ✝ P.

Anna Kielich

Urodzona 4 września 1925 r. na Ukrainie.
Zmarła 14 sierpnia 2014 r. w Canberze, Australia.
Emigrowała do Australii w 1949 r. wraz z rodziną.
Pozostawiła syna, córkę, wnuki i prawnuki.
Cześć Jej pamięci.

Zofia Helena Białkowska

Urodzona 7 lipca 1924 r. w Polsce
Zmarła 19 września 2014 r. w Canberze, Australia.
Przyjechała do Australii z rodziną w 1960 r.
Pozostawiła trzech synów, córkę, wnuki i prawnuki.
Cześć Jej pamięci.

Rodzinie, Przyjaciółom oraz Bliskim
szczerze wyrazy współczucia składają
Zarząd i członkowie Klubu Seniora w Canberze.

✂ ✂

Pani Wandzie Hessler z Rodziną
wyrazy współczucia z powodu śmierci męża, ojca i dziadka

Franciszka Mariana Hesslera

zmarłego 15 listopada 2014 r. w Canberze,
Składają Zarząd, koleżanki i koledzy z Klubu Seniora

O TYCH, KTÓRZY ODESZLI

Alexander S. Pęczalski (03.06.1945 - 16.09.2014)

We wrześniu br. zmarł Alexander S. Pęczalski. Przyjechał do Australii w 1980 r., a po kilku latach sprowadził z Polski żonę Teresę i syna Krzysztofa. Swoje miejsce znalazł w Canberze, gdzie przeżył wiele lat. Znany był ze swojej działalności w Klubie Orzeł Biały, któremu poświęcił wiele czasu i pracy. Środowisko polonijne będzie go także pamiętać jako poetę, autora kilku tomików poezji wydanych w języku polskim, m.in. 'Okruchy życia', 'Okruchy szczerości' czy 'Gry niewygrane'.

Alexander napisał o sobie: '... uświadomiłem sobie jeden z najważniejszych celów życia: trzeba je brać takim jakim jest i ciesząc się każdym dniem, wypełniać je tak, by na koniec nie żałować go'.

Nocą

gdy trzeba spać
we śnie
widzę życie
nie dopełnione

trzeba było sierpami
zagarniać kłosa losu
gdy strumień życia
przeciekał między palcami
zgrabiłymi w ziemie niechęci

wszystko było kolorowe –
ale nie mój sen.



(wiersz z tomiku
'Gry niewygrane', 2005)

Zygmunt Schlegel (1918 – 1994) w dwudziestą rocznicę śmierci

Stenia Schlegel

Zygmunt urodził się w Gnieźnie. Z dumą wspominał katedrę gnieźnieńską, w pobliżu której wychował się. Na początku okupacji hitlerowskiej został deportowany do obozu przymusowej pracy do Niemiec. Podczas usuwania gruzów z ulic Berlina i niustannych nalotów i bombardowań został ciężko ranny. Po wydostaniu się z Berlina przybył do Hildesheim, gdzie pracował do końca wojny. Po wyzwoleniu zgłosił się ochotniczo do pracy w szpitalu na oddziale DP (displaced persons). Wkrótce potem zajął pozycję w jednej z powstałych klas języka polskiego w obozie repatriacyjnym, Trillke Werke Hildesheim. W szkole obozowej pracował do końca 1949 r., do chwili opuszczenia Niemiec. Po przybyciu do Canberrę w 1952 r., w grupie ludzi dobrej woli obudził się patriotyzm, aby wywiezioną z sobą mowę ojczystą, kulturę i tradycje utrzymać poza granicami ojczystego kraju. Dla Zygmunta, entuzjastycznie zaangażowanego w pracę społeczną, nie było przeszkody nie do pokonania. Spotykano się wówczas w domach prywatnych na długie polonijne dyskusje. Wkrótce, dzięki intensywnej pracy całej Polonii, powstał pierwszy Klub – Dom Polski i nastąpił rozkwit życia polonijnego. Nauka języka polskiego, kulturalne imprezy, zabawy i spotkania towarzyskie odbywały się w Domu Polskim. Z uznaniem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy już wówczas głęboko zakorzenili dziedzictwo kulturowe naszego narodu, które przetrwało do dni obecnych i trwa w pełnym rozkwicie, drogie dla serc polskich.



Aleksandra Zubrzycka (22.02.1922 – 11.08.2014)

11 sierpnia br. zmarła Aleksandra Zubrzycka, żona prof. Jerzego Zubrzyckiego, znanego w Australii jako twórcy polityki wielokulturowości.

Aleksandra urodziła się 22 lutego 1922 r. w Krakowie. Została wychowana w katolickim domu, w którym najważniejszą wartością była rodzina. Również z domu wyniosła umiłowanie sztuki. Swojego



przyszłego męża, Jerzego Zubrzyckiego, poznała kiedy miała 15 lat. Ich znajomość przerwał wybuch wojny we wrześniu 1939 r. On, jako absolwent szkoły oficerskiej został wysłany na front, ona wraz z rodziną uciekając z Krakowa, znalazła się w Wilnie. Ukończyła tam szkołę średnią, a także studiowała muzykę w Wileńskim Konserwatorium. W październiku 1940 r. zmarł ojciec Aleksandry. W 1941 r. została wywieziona wraz z matką, a także tysiącami Polaków, na wschód Rosji. Po długiej podróży w nieludzkich warunkach, znalazły się w Kazachstanie. Stamtąd, po ogłoszeniu amnestii dla deportowanych Polaków, przebyły wielomiesięczną wędrówkę aby przedostać się do Iranu. Tam, w obozie dla uchodźców pod Teheranem, odnalazł je Jerzy. Dzięki jego pomocy zostały wcielone do Pomocniczej Służby Kobiet i wraz z wojskiem, przewiezione statkiem do Anglii. W czerwcu 1943 r. Aleksandra wylądowała w Glasgow. W październiku tego roku Aleksandra i Jerzy wzięli ślub.

Po wojnie pozostali w Anglii. Jerzy studiował socjologię w London School of Economics, Aleksandra pracowała, aby pomóc utrzymać rodzinę. Urodził się Tom (1946 r.), a osiem lat później córka Anna. W 1954 r. Jerzy otrzymał propozycję pracy w Narodowym Uniwersytecie Australijskim w Canberze (Australian National University). Decyzja wyjazdu do Australii była punktem zwrotnym w życiu Aleksandry. Pierwsze lata w Canberze były ciężkie – w małym wtedy, zupełnie obcym mieście, z dala od przyjaciół. Powoli nowe życie ustabilizowało się. Aleksandra rozpoczęła pracę w Registrar's Office uniwersytetu, wkrótce na świat przyszli John i Joanna.

Dla Aleksandry zawsze najważniejsza była rodzina – wsparcie dla męża z wymagającą karierą naukową, a także później kiedy coraz bardziej angażował się w działalność doradcą dla rządu, jako specjalista w dziedzinie wielokulturowości, oraz dbanie z wielkim poświęceniem o czwórkę dzieci, a później wnuki. Dla męża była podporą i przyjacielem. Kiedyś powiedział: '... bez jej miłości, przyjaźni i mądrych rad nie osiągnąłbym tak wiele w życiu.' Jako żona, była bardzo dumna z osiągnięć swojego męża i jego wkładu jaki wniósł w budowę nowoczesnego społeczeństwa australijskiego. Wolny czas poświęcała swoim zainteresowaniom – muzyce i książkom.

W 2006 r. Aleksandra otrzymała Krzyż Zesłańców Sybiru, polskie odznaczenie przyznawane przez Prezydenta RP Polakom deportowanym w czasie IIWŚ na wschód Rosji. W najtrudniejszych chwilach życia, kiedy bywała bliska załamania, jej największą podporą były jej wiara, jej matka i jej mąż. ■





POLSKI OŚRODEK KATOLICKI

Z życia Polskiego Centrum
Katolickiego im. św. Jana Pawła II
w Canberze

Stefan Gajewski

Ostatni okres obfitował w szereg uroczystości, o których chcemy pokrótce opowiedzieć.

W dniu 28 września 2014 r., w czasie Mszy św. niedzielnej obchodziliśmy rzadką obecnie uroczystość 50. lecia małżeństwa państwa Kazimierzy i Edmunda Baranieckich. Państwo Baranieccy odnowili swoje przyrzeczenia ślubne. Ksiądz Edmund Budziłowicz poświęcił część swojej homilii dostojnym jubilatom. Mówił jak ważny jest sakrament małżeństwa oraz rodzina z niego się wywodząca w życiu człowieka i całych społeczeństw. Małżeństwo jest dobrowolnym aktem zawartym w obliczu samego Boga i jak mówił sam Jezus: 'Cokolwiek Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela'. Ks. Edmund przypominał, że w czasie ślubu małżonkowie składali sobie przysięgę, która zawierała następujące słowa: '... ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że Cię nie opuszczę aż do śmierci...'. Słowa, które dzisiejszy świat znajduje coraz trudniejszymi do zrealizowania.



K. i E. Baranieccy z ks. Edmundem
| zdj. Dariusz Baraniecki



T. i W. Burzyńscy z córką Moniką i zięciem Sean Richards | zdj. Bronek Kołtun

W dniu 12 października br. obchodziliśmy kolejny jubileusz małżeński. Była to 25. rocznica ślubu państwa Teresy i Wiesława Burzyńskich. I tym razem była bardzo podniosła atmosfera i piękne słowa ks. Edmunda skierowane pod adresem wzruszonych jubilatów. Obyśmy takich uroczystości jubileuszowych mieli jak najwięcej.

19 października br. odbył się w Polskim Centrum Katolickim uroczysty obiad parafialny z okazji Dnia Papieża Świętego Jana Pawła II, patrona naszego Ośrodka. W obiedzie wzięła udział grupa około 70 parafian. Państwu Małgorzacie i Ryszardowi Miałkowskiemu należy się szczególne wyróżnienie za wspaniałą pieczoną karkówkę, która stała się prawdziwym 'przebojem' obiadu.

W niedzielę 9 listopada br., Polacy skupieni przy Polskim Centrum Katolickim wzięli udział w uroczystej Mszy św. w katedrze św. Krzysztofa. Była to tzw. 'Multicultural Mass', pod przewodnictwem lokalnego Arcybiskupa Christopha Prowse'a. Wzięły w niej udział wszystkie większe grupy etniczne naszej archidiecezji. Po Mszy św. była okazja do spróbowania specjałów kulinarnych z wielu krajów, przygotowanych przez poszczególne grupy. Nasze panie przyniosły

bardzo smaczne ciasta, które cieszyły się dużym powodzeniem.

W dniu 23 listopada br., w naszym Ośrodku odbyła się uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny. Uroczystość ta zorganizowana została przy udziale Ambasady RP z okazji 96. rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Uświetnił ją występ Zespołu Folklorystycznego 'Istebna', który przyjechał z Polski na miesięczne tournée po Australii. Po występie pan Ambasador Milewski zaprosił wszystkich na poczęstunek.

Pierwsza Komunia Święta

30 listopada br. miała miejsce Pierwsza Komunia Święta. Poprzednia taka uroczystość odbyła się przed wieloma laty. Widać, że takie wydarzenia są specjalnością księdza Edmunda. Wielu z nas pamięta Pierwszą Komunię Świętą w naszym Ośrodku sprzed 17 lat, kiedy ks. Budziłowicz przygotował grupę dziesięciorga dzieci polonijnych. W tym roku do Pierwszej Komunii Św. przystąpiło troje dzieci. Byli to: David Heleniak, Monika Mania i Julian Milewski. Gratulacje za świetne przygotowanie dzieci należą się księdzu Edmundowi Budziłowiczowi, oraz rodzicom. Dzieci wzięły aktywny udział w uroczystości śpiewając, deklamując długie teksty z pamięci oraz pięknie czytając teksty liturgiczne. ■



Od lewej: Julian Milewski, Monika Mania i David Heleniak | zdjęcia A. Sikorski
Zdjęcie powyżej: Ks. Pr. P. Karasiuk, ks. E. Budziłowicz, ks. St. Lipski z dziećmi



Podczas uroczystej Mszy św. w Kaplicy św. Józefa w Ośrodku w Narrabundah



POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Co motywuje dorosłych do nauki języka polskiego?

Magda Waszczeniuk, nauczycielka klasy dla dorosłych

Zapewne cała Polonia w Canberze wie o działaniu naszej Polskiej Szkoły w Phillip. Większość osób słusznie kojarzy jej działalność z prowadzeniem przez nas klas dla dzieci ze środowiska polonijnego. Kursy prowadzone są od wielu lat i przy użyciu różnych metod nauczania – polskich książek, gier, zabaw, filmów i wielu innych środków. Obejmują one naukę języka, kultury i historii Polski od poziomu przedszkolnego aż do klasy maturalnej. Naszymi uczniami są rzeczywiście przede wszystkim dzieci z rodzin polonijnych. W ciągu ostatnich lat naszej działalności pożegnaliśmy już wiele roczników polskich maturzystów.

Mniej znanym faktem jest być może to, że szkoła nasza prowadzi również kursy dla dorosłych w zakresie nauki języka, kultury i historii Polski. Mamy do wyboru kursy na trzech poziomach: dla uczniów początkujących, średnio zaawansowanych i zaawansowanych. Nie wszyscy zaczynają od poziomu najniższego. Część studentów podejmuje kurs w celu odnowienia znajomości języka polskiego, którym, jak często bywa, władali w dzieciństwie. Jak wiele innych umiejętności i ta, gdy nie praktykowana, zostaje zapomniana i odzyskujemy ją dopiero po włożeniu regularnego wysiłku. Tacy studenci często zaczynają naukę w szkole od kursu na poziomie średnio zaawansowanym.

Kolejna, zdecydowanie najliczniejsza grupa, to ci, którzy pragną poznać język polski by aktywniej włączyć się w życie środowiska polonijnego. Są to często osoby, które weszły w związki małżeńskie z imigrantami pochodzenia polskiego lub też, jak równie często bywa, ich dziećmi. W takich okolicznościach język polski jest często językiem, którym starają się mówić w domu lub podczas spotkań towarzyskich w środowisku polonijnym. Pozyskanie umiejętności komunikowania się w języku polskim z rodziną małżonki lub męża (w Australii i w Polsce) to równie silna motywacja. Prawie wszyscy obecni uczniowie mają na co dzień mniejszy lub większy kontakt z naszym językiem, choć w latach poprzednich byli też tacy, którzy podjęli naukę polskiego wyłącznie z zainteresowania. Nie wszyscy być może wiedzą, że nasz, jakże trudny język, zajmuje jedenaste miejsce na liście najczęściej używanych języków na świecie.

Kolejnym bodźcem do nauki dla dorosłych uczniów są ich dość często regularne wyjazdy rodzinne do Polski i chęć bezpośredniego porozumiewania się podczas pobytu w kraju. Zdarza się też, że rodzice dzieci polskiego pochodzenia (często połowicznego) pragną ułatwić swoim dzieciom kontakt z naszą kulturą i językiem. Najlepszy na to sposób to samemu zacząć uczyć się polskiego. Nie mówiący po polsku rodzic czasem czuje się zobowiązany do podjęcia nauki, aby nie poczuć się wyobcowanym we własnej rodzinie, jak też własnym przykładem zachęcić do nauki swoje dzieci.

Przychodzą niekiedy osoby w żaden sposób nie związane z polskim środowiskiem. Są to często ludzie pracujący w placówkach rządowych, którym opanowanie chociażby podstaw naszego języka może pomóc w karierze zawodowej.

Jeszcze inni to hobbyści i pasjonaci lingwistyczni, którzy po prostu chcą poznać ten, w pewnym stopniu egzotyczny dla nich, język i kulturę naszego kraju. Choć nie wszyscy lubią poświęcać swój piątkowy wieczór, korzystają z naszego profesjonalnego i taniego serwisu w centralnie położonym miejscu stolicy.

Poziom podstawowy naszego kursu dla dorosłych oferuje materiał, który można określić jako lekkie, łatwe i przyjemne wprowadzenie do naszego języka i kultury. Uczymy podstawowego słownictwa, powszechnie używanych zwrotów, prostych konwersacji, itp. Staramy się zaznajomić studentów z ciekawymi polskimi tradycjami, zwyczajami (nie tylko ludowymi), jak też polską mentalnością, jakże odmienną od australijskiej. Kurs zawiera również podstawy polskiej gramatyki i ortografii, które pozwolą uczniom osiągnąć poziom umożliwiający im w przyszłości przejście do klasy o poziomie bardziej zaawansowanym. Kurs ten może być szczególnie przydatny dla osób pragnących odwiedzić Polskę turystycznie, lub też zaimponować swoim polskim przyjaciołom czy współpracownikom. W klasie tej często podejmują naukę też tacy, którzy właśnie zaczynają spotykać się z dziewczyną lub chłopakiem polskiego pochodzenia. W takich przypadkach często, wraz z końcem znajomości, kończy się też przygoda z językiem polskim i uczestnictwo w lekcjach.

W klasie, którą uczę, są uczniowie mówiący po polsku na poziomie średnim, jak też osoby bardziej w tej umiejętności zaawansowane. W latach poprzednich były to dwie oddzielne klasy, ale tegoroczna mała liczba uczniów na poziomie zaawansowanym nie pozwoliła nam na luksus osobnego kursu. Prowadzimy naukę tak, aby wszyscy obecni na lekcji ulepszali znajomość języka i pogłębiali wiedzę o Polsce.

Uczniowie podchodzą do nauki języka polskiego bardzo poważnie, są ambitni i interesuje ich wyłącznie poprawne, choć stopniowe, jego opanowywanie. Bywa, że jest to dla nich duże wyzwanie, ale osiągnięte rezultaty zachęcają do kolejnego wysiłku. Spotykając się tylko raz w tygodniu starają się jak najlepiej wykorzystać czas w klasie. Wszyscy studenci już potrafią poprawnie tworzyć czasy gramatyczne (ach te czasowniki niedokonane i dokonane ... osoby... liczby... rodzaje ...). W tym terminie usilnie pracują nad ulepszeniem wiedzy o przypadkach, aby z czasem tworzyć poprawne formy rzeczowników w zdaniach, które sami wymyślą i wypowiedzą po polsku.

Oto mała próbka tego co już potrafią powiedzieć:

‘Mam na imię Jenny i jestem córką Polaków. Choć polski był moim pierwszym językiem, kiedy poszłam do szkoły musiałam uczyć się angielskiego. Język angielski wtedy zdominował mój polski, który stopniowo zapomniałam. Rodzice nadal mówili do nas po polsku, ale ja odpowiadałam po angielsku. Od kilku lat znów uczę się polskiego. Zajmuje to dużo czasu, którego wciąż mi brak. Jest mi trudno, ale z pomocą mojej nauczycielki mam nadzieję niedługo znów mówić i pisać po polsku.’

‘Mam na imię Rhys i mam trzydzieści trzy lata. Jestem urzędnikiem. Uczę się języka polskiego bo chciałbym rozumieć co mówi o mnie moja teściowa! Moja żona jest Polką i pobraliśmy się dziewięć lat temu. Odwiedziliśmy Polskę dwa razy i chcemy pojechać znowu. Chcę rozmawiać z Polakami kiedy tam będziemy. Ale najbardziej chciałbym kupić drożdżówki bez pomocy!’

‘Mam na imię Diana i jestem Australijką. Dwa lata temu mój syn ożenił się z Polką, Agatą, w Bydgoszczy. Właściwie oni spotkali się w Japonii, gdy oboje byli studentami. Uczę się

polskiego żebym kiedyś mogła rozmawiać z nową polską rodziną mojego syna, szczególnie z mamą i babcią mojej synowej, które nie mówią po angielsku.'

'Uczę się polskiego bo kiedyś chciałbym rozmawiać po polsku z teściem i przyjaciółmi mojej polskiej żony. Kiedykolwiek teść dzwoni, możemy tylko rozmawiać o pogodzie, ale w życiu są ważniejsze tematy. Byłem w Polsce pięć razy i nigdy nie umiałem robić tak prostych rzeczy jak, na przykład, kupić bilety autobusowe, itp. Zawsze żona musiała to robić. Byłem zawsze pod skrzydłami żony. Na szczęście w Polsce jest coraz więcej ludzi mówiących w języku angielskim i mówienie po polsku nie jest konieczne. Wierzę jednak, że Polacy będą wdzięczni jeśli będę trochę mówić w ich języku. Postanowiłem uczyć się w Polskiej Szkole bo nauczyciele są dobrzy i studenci w klasie pomagają innym studentom w nauce. Uczę się już siedem lat i mój język polski jest coraz lepszy. Dumny jestem, że dzięki Polskiej Szkole w tym tekście są moje własne słowa.' (Ian Hawke)

Pod koniec termu planujemy zapoznać się z przepisami na tradycyjne polskie potrawy świąteczne i spróbować, choć niektóre z nich, sami ugotować na świąteczną ucztę.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w nauce!

W jedności siła

Iwona Hawke

Konferencja 'Nauczanie Języka Polskiego w XXI wieku', zorganizowana przez Zrzeszenie Polskich Nauczycieli z Nowej Południowej Walii i Konsulat Generalny RP w Sydney w dniach 17-19 października 2014 r., po raz pierwszy zgromadziła przedstawicieli szkolnictwa polonijnego ze wszystkich stanów Australii oraz głównych ośrodków Nowej Zelandii. Konferencja odbyła się pod patronatem Konsul Generalnej RP, pani Reginy Jurkowskiej. Honorowym gościem był prof. Jan Mazur, dyrektor Instytutu Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Obcokrajowców przy Uniwersytecie Marii Curie -Skłodowskiej w Lublinie. Oficjalne otwarcie konferencji odbyło się w sali Konsulatu RP w Sydney. Otwierając konferencję pani Konsul R. Jurkowska zwróciła się do zebranych następującymi słowami:

'Nauczanie języka polskiego, w języku polskim i o Polsce jest nadrzędnym priorytetem wynikającym z działań programowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest to jeden z najbardziej oczywistych i nieustannych priorytetów współpracy Polski z diasporą. Oczywistym jest, że zapewnienie możliwości nauki języka i towarzyszącego jej przekazu wiedzy o Polsce stanowi podstawę utrwalania tożsamości etnicznej i dziedzictwa kulturowego. Kluczowe w tym zakresie jest przekonywanie rodziców polonijnych dzieci do korzyści wynikających z dwujęzyczności. Ważne jest również zapewnienie jak najbardziej atrakcyjnych i kompetentnie przeprowadzonych zajęć językowych, które stanowiłyby ciekawą alternatywę dla innych zajęć, na które generalnie uczęszczają dzieci w czasie pozaszkolnym. Ze smutkiem konstatujemy, że istnieje bardzo znaczna część dzieci polskiego pochodzenia urodzonych za granicą, które nie posługują się w ogóle językiem polskim. Wydaje mi się, że warto dokładać wszelkiego trudu, by te dzieci i ich rodzice mogli zrozumieć,

że przynależność do Narodu Polskiego jest czymś wyjątkowym, by mogli oni odczuć potrzebę bycia Polakami, kultywowania polskich tradycji, by mogli być dumni ze swoich korzeni. Jest to szczególnie ważne - ale też w pewien sposób ułatwione - w tak różnorodnym kulturowo społeczeństwie, jakim jest społeczeństwo australijskie, w społeczeństwie, które pielęgnowanie tej różnorodności stawia na jednym z najwyższych miejsc. Dlatego potrzebujemy Państwa zaangażowania i pomysłowości, aby wspólnie z Państwem promować język polski'.

Trzydniowe obrady były okazją do wymiany doświadczeń i ciekawych dyskusji nauczycieli i dyrektorów szkół polonijnych. Prof. Jan Mazur, w czasie swojej prezentacji 'Glottodydaktyczne wyzwanie przed szkołą polską XXI wieku', mówił o nowych wyzwaniach dla szkolnictwa polonijnego, o potrzebie ujednolicenia programów nauczania w szkołach polonijnych, konieczności współpracy i ustawicznego dokształcania się nauczycieli, oraz potrzebie wprowadzania nowych technologii.

Ks. Tadeusz Przybylak mówił o wychowaniu jako istotnej części nauczania. Pani Grażyna Walendzik ze Szkoły Polskiej w Melbourne, prezentowała kurs e-Learningu podczas swojej prezentacji 'Hybrydowy eksperyment nauki języka polskiego'. Jest on wykorzystywany w połączeniu z nauczaniem w klasie z dziećmi o bardzo różnym poziomie zaawansowania języka polskiego. Pani Paulina Macianic, z bardzo prężnie działającej polskiej szkoły w Randwick w Sydney, dzieliła się z nami wykorzystywaniem iPadów w klasie w czasie interesującej prezentacji 'Dzieci sieci'. Pani Marianna Łacek, inicjatorka konferencji i wspaniały nauczyciel języka polskiego z Sydney, mówiła o roli nauczyciela w kształtowaniu motywacji ucznia.

Konsulat RP zaprosił nauczycieli na uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela. Była ona połączona z promocją najnowszej książki Petera Skrzyneckiego 'Appointment Northwest', w której autor opowiada o swojej pracy jako jedynego nauczyciela na posterunku w szkole w New England Tablelands. Mieliśmy też okazję zobaczyć wystawę 'Od Solidarności do Okrągłego Stołu' w Goethe Institut. Z wielkim wzruszeniem oglądałam zdjęcia z tak przełomowego wydarzenia w historii Polski.

Serdecznie dziękujemy za zaproszenie i za zorganizowanie tak wspaniałej konferencji. Mamy nadzieję na uczestnictwo w kolejnych konferencjach i dalszą współpracę szkół polonijnych. Entuzjazm nauczycieli i wsparcie Konsulatu Generalnego dodają nam skrzydeł i napawają dużym optymizmem, co do nauczania naszego języka ojczystego w XXI wieku na tych dalekich Antypodach. ■



Uczestnicy konferencji 'Nauczanie Języka Polskiego w XXI wieku' | zdj. Piotr Moczydłowski

‘MIKOŁAJKI’ W AMBASADZIE RP

Eva Roslan, prowadząca ‘Mikołajki’ 2014

Tradycja mówi, że 6 grudnia to dzień świętego Mikołaja, który przynosi dzieciom prezenty. Zazwyczaj są to drobne prezenty – słodkie lub małe zabawki. Dzień ten obchodzony jest w Polsce od bardzo dawna, ale również jest świętowany w wielu innych krajach. Niektórzy mówią, że jest to dzień uczczenia pamięci św. Mikołaja, biskupa Miry, który zaskarbił sobie ludzkie serca przez anonimowe rozdanie swojego majątku biednym. Dlatego ‘Mikołajki’ są tradycją dzielenia się z innymi i obdarowywania prezentami, często w sekrecie. Prezenty są zatem nie tak istotne, jak sama idea tego dnia. W tym dniu przede wszystkim liczy się to, aby żadne dziecko nie było pominięte.

Tak też było podczas uroczystości, jaka odbyła się w Ambasadzie RP szóstego grudnia właśnie – żadne dziecko, a było ich ponad 100 (w wieku od roku do 13 lat), nie zostało pominięte. Było to wesołe i beztroskie popołudnie dla wszystkich zebranych, tak jak wymarzone ‘Mikołajki’ powinny wyglądać.

Była to pierwsza impreza mikołajkowa zorganizowana w Ambasadzie RP a jej sukces zawdzięczamy bliskiej współpracy pracowników Ambasady i Polskiej Szkoły w Phillip. W przygotowaniach uczestniczyło wiele osób ale szczególnie wyróżnienie należy się paniom Barbarze Bralewskiej-Beczek i Gosi Orzechowskiej. Pani Basia, z ramienia Ambasady, przyjmowała zapisy dzieci na imprezę a także zajęła się



organizacją poczęstunku, słodkich niespodzianek i symbolicznych prezentów dla wszystkich dzieci. Gosia z kolei, przy pomocy rodziców, opracowała program całej imprezy i koordynowała jego wykonanie, zadbała o świąteczny wystrój sali oraz stronę graficzną zabaw dla dzieci (malowanki, wycinanki, itd.).

Uroczystość zaczęła się od krótkiego, ale wesołego wprowadzenia przez pana Ambasadora, Pawła Milewskiego. Pan Ambador podkreślił, że jest wspaniale gościć tyle dzieci w Ambasadzie, gdzie do tej pory zwykle widział prawie wyłącznie dorosłych. Jednocześnie zapraszał serdecznie wszystkich do częstego odwiedzania Ambasady i uczestniczenia w organizowanych tam imprezach.

Program popołudnia był bogaty i urozmaicony. Były gry i zabawy dla dzieci (wspaniały entuzjazm i energia Marka Mikołajczaka udzieliły się wszystkim), dzielenie się opłatkiem, prezentacja filmu ‘Blinky Bill’ oraz przedstawienie szkolnego teatrzyku zatytułowanego ‘Mikołajkowe dary’, przygotowanego przez panie Ewę Orzechowską i Elżbietę Iwanek. Gościem specjalnym spotkania był Yoram Goss, legendarny producent oraz reżyser filmów animowanych dla dzieci, szczególnie znany z pięknych filmów ‘Blinky Bill’. Zaszczycił ten wieczór swoją obecnością wraz z żoną, Sandrą oraz synem Guyem, znanym kompozytorem.

Największą oczywiście atrakcją było pojawienie się św. Mikołaja, który wręczył prezenty wszystkim dzieciom. Była też okazja do pamiątkowych zdjęć z Mikołajem robionych



zdj. A. Liso



zdj. Piotr Buszta



zdj. Piotr Buszta



‘Mikołajki’ 2014 r. w Ambasadzie RP w Canberze | zdj. KP



zdj. KP

przez Monikę McKinlay z mężem Davidem. Dzieci także przygotowały prezent dla św. Mikołaja w formie dużego serca, na którym naklejone zostały ich prace.

Był to czas bez troski i zabawy dla dzieci oraz obecnych dorosłych gości. Jestem przekonana, że wszyscy wyszli z pamięcią radosnego popołudnia w gościnnej Ambasadzie. ■

polish playgroup



KRASNOLUDKI – PRZYSZŁOŚĆ POLONII CANBERRY

Katarzyna Mikołajczak

Starszaki

Od kilku miesięcy zastanawiamy się jak przedłużyć istnienie grupy naszych Krasnali starszaków, które tak szybko nam wyrosły! Rozważamy utworzenie polskiej drużyny zuchów/harcerzy dla dzieci w wieku od 6 do 13 lat. Grupa powstanie od przyszłego roku jeżeli znajdzie się minimum dziesięć zainteresowanych rodzin. Warunkiem przynależności dzieci do grupy będzie pomoc ze strony rodziców. Spotkania odbywać się będą co dwa tygodnie w soboty.

Szukamy osób chętnych do przyłączenia się do grupy, liderów oraz osób uzdolnionych muzycznie (śpiew i gra na gitarze), itp. Zwracamy się również z prośbą do całej Polonii w Canberze o wsparcie. Na pewno są wśród Państwa osoby z doświadczeniem w harcerstwie polskim. Prosimy o kontakt telefoniczny: Katarzyna Mikołajczak 0418 633 378.

Maluszki

Kolejną istotną sprawą jest, jak uratować ciągłość istnienia grupy Maluszków (dzieci w wieku od 0 do 4 lat)? Potrzebujemy nowych liderów, którzy aktywnie zaangażują się w działalność młodszej grupy. Chodzi o koordynację, organizację spotkań i ich prowadzenie. Krasnale powstały w marcu 2010 roku pod kierownictwem Katarzyny Mikołajczak. Od tego czasu nasze małe dzieci przeistoczyły się w starszaki w wieku szkolnym! W mijającym roku Agnieszka Liso przejęła funkcję koordynatora grupy Maluszków. Niestety, z uwagi na liczne obowiązki społeczne jest zmuszona zrezygnować z tej funkcji w 2015 r.

Niecierpliwie czekamy na wznowienie działalności Klubu Orzeł Biały po remoncie, zatem mamy kilka miesięcy na odpowiednią organizację. Spotkania odbywałyby się co 2 tygodnie, w soboty. Prosimy młode rodziny z dziećmi, nowo przybyłą Polonię i wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w naszą działalność (babcie i dziadkowie mile widziani) o kontakt telefoniczny: Katarzyna Mikołajczak 0418 633 378. ■

WIELKOPOLSKA

CANBERRA POLISH FOLKLORIC DANCE GROUP



Magdalena Baraniecki

Po pierwszym sukcesie na Festiwalu Wielokulturowym w Canberze, w lutym br., grupa tańca ludowego Wielkopolska w czerwcu rozpoczęła kolejne przygotowania do występów na coroczny festiwal kwiatowy *Floriade*. Festiwal odbył się nad malowniczym jeziorem Burley-Griffin w październiku. Próby grupy do wszystkich występów odbywały się zwykle w Klubie Orzeł Biały, lecz z uwagi na to, że Klub jest nieczynny po pożarze, przygotowania miały miejsce w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah. Serdecznie dziękujemy księdzu Prowincjałowi Przemysławowi Karasiukowi oraz księdzu Edmundowi Budziłowiczowi za możliwość prowadzenia prób zespołu w Ośrodku.

Podczas nieobecności Marka i Katarzyny Mikołajczak prowadzenie prób przejęły Magdalena Baraniecki i Anna Doogan. Do pomocy w organizacji dołączyły się Agnieszka Liso, Jadwiga Chwiałkowski oraz Katarzyna Dzielińska-Bartlett. I tak wspólnymi siłami mali tancerze mogli zaprezentować swój program podczas obchodów święta kwiatów w Canberze.

Podczas występu w amfiteatrze dzieci zaprezentowały dwa tańce ludowe: *Krakowiaka* i *Polkę*. Jak zwykle było bardzo kolorowo. Dzieci przyciągały uwagę widzów pięknymi ludowymi strojami, a swoim występem wywołały szczery uśmiech na wielu twarzach oglądających je widzów i dumnych rodziców. Pogoda tego dnia była łaskawa i po chłodnym tygodniu mogliśmy cieszyć się pięknym słońcem. Dzieciaki jak zwykle dały z siebie wszystko, tańczyły z wielkim entuzjazmem i radością, za co po występie zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Kolejne występy Wielkopolski odbędą się na Festiwalu Wielokulturowym w lutym 2015 r. ■



Dzieci z Wielkopolski na Floriade 2014 | zdj. K. Mikołajczak

WYDARZENIA – KULTURA – LUDZIE

Opracowała Aleksandra Płazińska

‘In Search of Chopin’

W drugiej połowie sierpnia 2014 r., w kinach Australii, w tym w dwóch kinach w Canberze – Dendy i Palace Electric Cinema – wyświetlany był film o życiu Fryderyka Chopina ‘In search of Chopin’. Jest to najnowszy obraz angielskiego dokumentalisty, twórcy znanego cyklu filmowego poświęconego życiu największych kompozytorów klasycznych. W jego ramach Phil Grabsky nakręcił do tej pory filmy o Mozarcie, Bethovenie i Haydnie.



Ref: media.moviemanager.biz

Phil Grabsky przez cztery lata przygotowywał się do nakręcenia filmu o Chopinie. Podróżując do miejsc w których żył kompozytor, poznając jego życie, rozmawiając ze znanymi historykami muzyki, starał się zrozumieć jakim człowiekiem był naprawdę. Kim był ten geniusz muzyczny, który opuścił swoją ojczyznę jako dwudziestoletni chłopiec i nigdy już do niej nie powrócił, muzyk który rzadko występował publicznie z powodu ogromnej tremy, związał swoje życie z kontrowersyjną kobietą, i pomimo słabego zdrowia stworzył najpiękniejsze i najgłębsze emocjonalnie dzieła muzyczne kiedykolwiek napisane.

‘In Search of Chopin’ uznany został za jeden z najlepszych filmów reżysera. Phil Grabsky posługuje się swoją ulubioną formułą – fragmenty listów i pamiętników, rozmowy z uznanymi muzykami i krytykami muzycznymi, połączone interesującą narracją oraz starannie dobrane utwory Chopina w świetnych wykonaniach znanych pianistów. Film ukazał się w australijskich kinach w świetnym momencie – akurat na miesiąc przed II Międzynarodowym Konkursem Chopinowskim w Canberze.

Polskie filmy w Ambasadzie RP

Gościnna Ambasada RP, po dwumiesięcznej zimowej przerwie wznowiła bardzo sympatyczną inicjatywę – comiesięczne wyświetlanie polskich filmów.

27 sierpnia br., wyjątkowo licznie zgromadzona publiczność miała okazję obejrzeć film Wiesława Saniewskiego z 2011 r., ‘Wygrany’ (The Winner). Ciekawy temat profesjonalnych konkursów pianistycznych spleciony ze światem wyścigów konnych. Jest to historia młodego amerykańskiego pianisty polskiego pochodzenia, stojącego na rozdrożu w życiu prywatnym i zawodowym, który przypadkowo spotyka starszego pana, entuzjastę wyścigów. Film nagrany głównie we Wrocławiu, urzeka piękną scenerią, muzyką i popisową grą świetnego jak zwykle Janusza Gajosa. W pozostałych rolach Paweł Szajda i Marta Żmuda-Trzebiatowska.



24 września br. – ‘W ciemności’ (In darkness) – film z 2011 r. powstały w koprodukcji polsko-niemiecko-kanadyjskiej, w reżyserii Agnieszki Holland. Scenariusz Davida Shamoon’a powstał na podstawie książki Roberta Marshala ‘W kanałach

Lwowa’. Film opowiada opartą na faktach historię Leopolda Sochy (wspianała kreacja Roberta Więckiewicza), Polaka ze Lwowa, który przez ponad rok pomagał i dawał schronienie ukrywającej się w kanałach grupie uciekinierów z getta. To, co początkowo wydawało się okazją do zarobku, doprowadziło do powstania głębokiej więzi emocjonalnej pomiędzy Sochą a uciekinierami, ewoluując w heroiczną walkę o ludzkie życie. ‘W ciemności’ był nominowany w 2012 r. do nagrody Oscara w kategorii filmów obcojęzycznych.

29 października br. – ‘Trick’, komedia kryminalna z 2010 r. w reżyserii Jana Hryniaka. Fabuła filmu jest dość zawiła: odsiadujący właśnie wyrok genialny fałszerz banknotów zostaje poproszony o wydrukowanie dla rządu sześciu milionów dolarów, które mają być okupem za polskiego posła porwanego przez terrorystów w Iraku. Świetna obsada (P. Adamczyk, A. Chyra, R. Więckiewicz) nie zapewniła obrazowi świetnych recenzji. Jednak mimo wielu niedociągnięć to jeden z lepszych polskich filmów sensacyjnych jakie powstały w ostatnich latach.

26 listopada br. – ‘Bezmiar sprawiedliwości’ (Imensity of justice) film sensacyjny Wiesława Saniewskiego z 2006 r.

Opisane w scenariuszu zdarzenia inspirowane są prawdziwą historią, która miała miejsce we Wrocławiu na początku lat 90. Film był nominowany do nagrody Złotych Lwów na Festiwalu Filmowym w Gdyni w 2006 r., uznany przez recenzentów za pierwszy, sprawnie zrealizowany polski dramat sądowy.



Ref: plakaty ze stron 1.fwcdn.pl

Polka wygrała konkurs w Sydney

Polska śpiewaczka zajęła pierwsze miejsce w finale prestiżowego konkursu wokalnego dla sopranów dramatycznych, który odbył się w Sydney we wrześniu br. 33. letnia Anna Patrys była jedyną Europejką, która spośród 50 uczestniczek konkursu reprezentujących 17 krajów, doszła do finału konkursu Elizabeth Connell Prize for Dramatic Soprano. Jego patronką jest wybitna śpiewaczka operowa Elizabeth Connell (1946-2012), znana ze swoich interpretacji ról heroin w operach Wagnera, Verdiego i Straussa.

Jurorzy konkursu mieli za zadanie wybrać najlepiej rokujący sopran dramatyczny. Główna nagroda to stypendium w wysokości 20 tys. dolarów,



Anna Patrys i Richard Bonynghe
zdj. Regina Jurkowska

przeznaczone na specjalistyczne studia oraz promocję. Wyjątkową szansą wiążącą się z wywalczeniem Grand Prix jest też możliwość wzięcia udziału w przesłuchaniu do Royal Opera House w Londynie i ubieganie się o status solistki tego teatru bez preselekcji.

Anna Patrys jest interpretatorką muzyki współczesnej oraz śpiewaczką oratoryjno-kantatową, jedną z najwybitniejszych śpiewaczek barokowych w Polsce. W Sydney pokonała śpiewaczki o znacznie większym doświadczeniu scenicznym. Główną nagrodę odebrała z rąk pianisty i dyrygenta Richarda Bonyngę. R. Bonyngę był mężem i partnerem artystycznym Joan Sutherland, jednego z największych sopranów koloraturowych XX wieku, z którą w 1978 r. założył fundację wspierającą młode talenty. Tej właśnie fundacji E. Connell powierzyła organizację konkursu.

II Międzynarodowy Konkurs

Chopinowski w Canberze

W dniach 15-21 września br. odbył się II Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Canberze. Współorganizatorami tej wspaniałej imprezy była Wyższa Szkoła Muzyczna Uniwersytetu Narodowego w Canberze (ANU School of Music), Ambasada RP oraz Towarzystwo Przyjaciół Chopina w Australii (Friends of Chopin Australia). Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółową relacją na ten temat na stronach 3-6.



Dzień Edukacji Narodowej

W dniu 14 października br., w Ambasadzie RP w Canberze, odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wzięli w nim udział nauczyciele uczący w Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczystych w Phillip. Ambasada RP wspiera naszą szkołę, m.in. przekazując nagrody książkowe na zakończenie roku szkolnego. Podczas spotkania omawiano możliwe sposoby zacieśnienia współpracy, a także potrzeby szkoły w zakresie niezbędnych pomocy naukowych oraz pomysłów na dalszą, coraz sprawniejszą realizację zadań szkoły. Spotkanie było okazją do złożenia życzeń oraz wręczenia kwiatów i upominków nauczycielom, w podziękowaniu za wkład pracy na rzecz szkoły oraz za zaangażowanie w wieloletnie krzewienie języka i kultury polskiej w Australii.



Od lewej: Barbara Bralewska-Beczek (amb.), nauczycielki: Magdalena Pałysz, Ilona Kuss, Iwona Hawke, Gosia Orzechowska, Ela Szpura-Iwanek, Barbara Peters, Magda Waszczeniuk, Ewa Chodasewicz, Ambasador RP Paweł Milewski, Magda Ślubowska (amb.) | zdj. K. Beczek

Podziękowanie

Barbara Peter, kierowniczka szkoły

Zarząd i nauczyciele Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych serdecznie dziękują Jego Ekscelencji, Panu Pawłowi

Milewskiemu i pracownikom Ambasady RP za zorganizowanie przemiłego spotkania, które odbyło się 14 października br. z okazji Dnia Nauczyciela. Bardzo cieszy nas wsparcie i zainteresowanie naszą szkołą. Dziękujemy również za serdeczne życzenia, upominki i piękne róże.

Wystawa 'All Energy Australia'

W dniach 14-17 października br. odbyła się w Melbourne konferencja All Energy Australia (All Energy Australia Exhibition and Conference) – forum poświęcone najnowszym technologiom czystej i odnawialnej energii. W konferencji, oraz w Polish-Australian Green Technology Seminar & Business Forum, wzięło udział 13 polskich firm zielonych technologii skupionych w projekcie GreenEvo Ministerstwa Środowiska. Ambasada RP w Canberze udostępniła polskim firmom swoje stoisko na wystawie, gdzie firmy miały możliwość przeprowadzenia bezpośrednich spotkań biznesowych oraz prezentacji swoich produktów. Dzięki takim spotkaniom polskie firmy znajdują coraz szerszą płaszczyznę współpracy i możliwości wymiany doświadczeń z partnerami australijskimi.



'Powróćmy, jak za dawnych lat'

Maria Bogatko



Zespół z Sydney - 'Powróćmy, jak za dawnych lat' | zdj. K. Mączyński

26 października br., w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah, miał miejsce koncert zatytułowany 'Powróćmy, jak za dawnych lat'. Koncert zainicjowała i przygotowała Bożena Szymańska, ku pamięci swojej mamy, która poddała jej pomysł zorganizowania koncertu przebojów starej Warszawy. Oprócz Bożeny Szymańskiej wystąpili w nim także Jolanta Komincz, Dariusz Plust i Wiesław Rogoliński oraz członkowie grupy tanecznej *Lajkonik* z Sydney. Opracowanie muzyczne przygotowali Maja i Eugeniusz Kędziora, natomiast choreografią zajęła się Urszula Lang.

I tak powróciliśmy, jak za dawnych lat, do świata kabaretów przedwojennej Warszawy, może już trochę zapomnianego, ale dalej niezmiennie czarującego dwuznacznym humorem, zabawą i muzyką lekką, łatwą i przyjemnie wpadającą w ucho. Artyści z Sydney zaśpiewali najbardziej znane szlagiery okresu międzywojennego, do których teksty napisali tak znani poeci jak J. Tuwim, J. Jurandot, A. Włast, czy E. Schlechter, a muzykę J. Petersbuski, A. Gold i H. Wars. Koncert był znakomicie przygotowany nie tylko od strony artystycznej, ale również organizacyjnej i informacyjnej. Przed wykonaniem niektórych przebojów mieliśmy krótką i ciekawą informację o wykonywanym utworze. Publiczność zebrana w sali Ośrodka bawiła się znakomicie.



Wizyta prof. Andrzeja Rycharda

W dniach 2-11 listopada br., na zaproszenie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich (Australian Institute of Polish Affairs - AIPA), był w Australii prof. Andrzej Rychard. Jest on socjologiem, profesorem nauk humanistycznych, od 2012 r. dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się socjologią polityki, socjologią instytucji i ekonomii oraz socjologią transformacji postkomunistycznej. Jest autorem lub współautorem ponad stu publikacji naukowych. Profesor Rychard jest bardzo czynny i znany w polskich i zagranicznych mediach.



prof. dr hab.
Andrzej Rychard

Podczas swej wizyty prof. Rychard wygłosił wykłady na uniwersytetach w Sydney, Melbourne, Canberze i Hobart. W miastach tych odbyło się też szereg spotkań z Polonią. W Canberze prof. Rychard gościł w dniach 5 i 6 listopada br.. W Centrum Studiów Europejskich przy ANU wygłosił wykład zatytułowany 'Polish Transformation. Towards Market, Democracy and Social Pluralism', w którym mówił o różnych aspektach postkomunistycznej transformacji w Polsce, a szczególnie o zmianach zachodzących w kraju w ciągu ostatniej dekady, oraz o roli Polski w Unii Europejskiej.

'Istebna' w Australii

Od 10 listopada do 10 grudnia 2014 r. gościł w Australii, na zaproszenie Towarzystwa Polskiej Kultury w Wiktorii, Zespół Regionalny 'Istebna'. Jest to jeden z najstarszych zespołów folklorystycznych, nie tylko w Polsce, ale i na świecie – koncertuje już od 1901 r. Zespół występował na scenach w wielu krajach europejskich, m.in. w Czechach, Słowacji, Niemczech, Anglii, Szkocji, Francji, Macedonii, Rumunii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Słowenii, Ukrainie, Rosji, we Włoszech, na Węgrzech czy w Turcji, a także w Algierii, Jordanii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Mongolii oraz trzykrotnie w Chinach. O jego poziomie artystycznym może świadczyć fakt, że 'Istebna' jest laureatem wielu prestiżowych nagród w konkursach i przeglądach folklorystycznych, a w roku 2011 została wyróżniona Medalem im. Oskara Kolberga 'Za zasługi dla kultury ludowej'.

W Australii zespół wystąpił w ośrodkach polonijnych wielu miast wschodniego wybrzeża. Wziął także udział w Polskim Festiwalu na Federation Square w Melbourne (16.11.) oraz w Polskim Festiwalu (Polish Christmas) w Sydney w Darling Harbour (7.12.). Pobyt 'Istebnej' w Australii (noclegi, wyżywienie, transport, organizacja koncertów) został zorganizowany dzięki pomocy i dobrej woli Polonii i organizacji polonijnych. Honorowy patronat nad całością trasy koncertowej objął Ambasador RP, Paweł Milewski. Młodzi tancerze musieli jednak sami zorganizować fundusze na pokrycie kosztów podróży, co niewątpliwie było dla nich niebagatelną sumą.

W Canberze także mieliśmy okazję podziwiać piękne góralskie stroje, żywiołowe oryginalne tańce i muzykę Beskidu Żywieckiego. 22 listopada br. 'Istebna' wystąpiła z koncertem w gościnnej Ambasadzie RP. 23

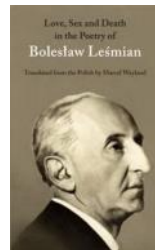


Ambasador RP Paweł Milewski z małżonką Elżbietą wraz z zespołem Istebna przed siedzibą Ambasady RP w Canberze | zdj. Piotr Buszta

listopada br. Zespół uświetnił swoim uroczystym występem 96. rocznicę Święta Odzyskania Niepodległości, połączonym z Mszą św. w Intencji Ojczyzny, w Katolickim Centrum Jana Pawła II, w Narrabundah.

Poezje Bolesława Leśmiana po angielsku

W Konsulacie RP w Sydney, 21 listopada br., odbyła się promocja 'Love, Sex and Death in the Poetry of Bolesław Leśmian' – książki z wierszami B. Leśmiana, przetłumaczonymi na język angielski przez Marcela Weylanda. Jest to wydanie dwujęzyczne, zawierające 38 wierszy poety, utrzymujących w tłumaczeniu rym i rytm, wydanych przez oficynę Brandl & Schlesinger, Blackheath NSW.



M. Weyland jest znanym tłumaczem poezji polskiej na język angielski. Pisaliśmy o nim w KP, przy okazji kolejnych wydań jego tłumaczeń, m. in. 'Pana Tadeusza' A. Mickiewicza. Za swój wkład w popularyzację polskiej kultury został nagrodzony przez Rząd RP kilkoma państwowymi odznaczeniami a także otrzymał Medal of the Order of Australia.

Once my mother

Od października 2013 r., kiedy został po raz pierwszy pokazany w Canberze, śledzimy losy filmu dokumentalnego 'Once my mother' ('Niegdyś moja matka'), w reżyserii Sophii Turkiewicz (producent Rod Freedman). W



Helena i Sophia Turkiewicz

ref: oncemymother.cmail2.com

ciągu tego roku film był prezentowany w wielu krajach i zdobył kilka nagród na festiwalach filmowych. Między innymi, w dniach 11-13 września br. wyświetlany był w Polsce na festiwalu filmów historycznych 'Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci'. Festiwal ten prezentuje sylwetki, dziedzictwo oraz historię tych, którzy nigdy nie zaakceptowali sowieckiej okupacji, rolę polskiego podziemia i opozycji demokratycznej w walce z komunistycznym reżimem lat 1944-1989. Film zdobył w Gdyni Nagrodę Dyrektora Festiwalu NNW.

Został też pokazany w Senacie RP w ramach międzynarodowej konferencji Kresy-Syberia 'Pamięć Pokoleń 2014', która odbyła się w dniach 17-19 września br. Celem konferencji było uczczenie 75. rocznicy sowieckiej inwazji na Polskę. Uczestniczyły w niej osoby ocalałe z sowieckiego terroru, ich potomkowie, delegaci z Kresów i Polski, a także historycy, archiwiści i pisarze z całego świata. W listopadzie br. film uczestniczył w International Television Festival w Sao Paulo w Brazylii, w Festiwalu Filmów Polskich w Chicago, a także pokazywany był na Columbia University i w Instytucie

Piłsudskiego w Nowym Yorku. W grudniu br. natomiast wziął udział w Asia-Pacific Film Festival w Tajlandii.

W Australii 'Once my mother' wyświetlany jest w kinach od lipca br. i po kilku miesiącach uzyskał 15 miejsce na liście najlepiej zarabiających filmów, co jest nie lada osiągnięciem, zważywszy, że na tej samej liście znajdują się głównie filmy fabularne. ■



CANBERRA – MIEJSCA, KTÓRE WARTO POZNAĆ

Opr. Aleksandra Płazińska

National Carillon

Co to jest carillon?

Najprostsza definicja mówi:

Carillon, karylion (z francuskiego 'gra dzwonów') – instrument muzyczny z grupy idiofonów uderzanych, będących zespołem dzwonów wieżowych, na których można wybijać melodie młotkami lub sercami dzwonów uruchamianymi przez mechanizm zegarowy lub ręcznie, za pomocą klawiatury. W nowoczesnych carillonach stosowane jest sterowanie elektroniczne.

Na pewno nie wszyscy wiedzą, że w Canberze mamy ten ciekawy instrument i możemy słuchać koncertów muzyki karylionowej w wykonaniu muzyków zwanych karylionistami (carillanist, carillonneur). Znany jako National Carillon, usytuowany jest na niewielkiej wyspie Aspen położonej na jeziorze Burley-Griffin w parku Commonwealth. Dotrzeć tam można spacerując pięknym bulwarem ciągnącym się wzdłuż brzegu jeziora pomiędzy dwoma mostami – Commonwealth i Kings Bridge.

Aby zostać uznanym za instrument muzyczny karylion powinien posiadać minimum 23 dzwony wykonane z brązu, nastrojone w porządku chromatycznym. Najczęściej dzwony instrumentu umieszcza się w wieżach kościołów lub budynków komunalnych, takich np. jak ratusz. Tradycyjny karylion ręczny jest obsługiwany za pomocą klawiatury (tzw. clavier) mającej taki sam układ jak klawiatura fortepianu. Klawisze mechanicznie aktywują dźwięnie połączone metalowymi linkami z sercami dzwonów, które z kolei uderzają wewnątrz dzwonu. Karylionista zwykle siedzi w kabinie umieszczonej poniżej dzwonów. Gra na instrumencie polega na naciskaniu klawiszy wyglądających jak deszczułki, przy użyciu luźno zaciśniętych pięści. Cięższe dzwony operowane są za pomocą klawiatury pedałowej stopami. Grający na instrumencie karylionista może kontrolować siłę dźwięku słabiej lub mocniej uderzając klawisze. Ponieważ każdy oddzielny dźwięk wydawany jest przez indywidualny dzwon, muzyczny zasięg instrumentu zależy od liczby dzwonów jaką posiada. Karyliony zwane koncertowymi, mają zakres czterech oktav i posiadają minimum 47 dzwonów. Akustyczna specyfika instrumentu sprawia, że utwory napisane na inne instrumenty muszą być specjalnie zaaranżowane aby je można było wykonać na karylionie.

Te największe i najcięższe ze znanych instrumentów muzycznych zaczęto budować pod koniec XV wieku we Flandrii (tereny dzisiejszej Belgii i Holandii nad Morzem Północnym). Sztuka ich



tworzenia i technika strojenia dzwonów osiągnęły swoje apogeum w XVII wieku. Dzisiaj karyliony, te stare, zabytkowe, jak i te zbudowane w ciągu ostatnich dziesięcioleci, znaleźć można w wielu krajach na całym świecie. Najwięcej, bo aż kilkadziesiąt, jest ich w Belgii, są też bardzo popularne w USA. W Polsce jest kilka: w Częstochowie na Jasnej Górze (36 dzwonów), w Gdańsku w kościele św. Katarzyny (50 dzwonów) i na wieży gdańskiego ratusza (37 dzwonów) oraz w Licheniu Starym w Bazylice Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski (25 dzwonów).

National Carillon w Canberze był prezentem jaki otrzymała stolica Australii od rządu Wielkiej Brytanii dla upamiętnienia 50. rocznicy istnienia stolicy. Królowa Elżbieta II oficjalnie przekazała Carillon ludności Canberry dokonując jego otwarcia 26 kwietnia 1970 roku. Pięćdziesięciometrowa wieża została zaprojektowana przez zespół architektów z Australii Zachodniej (Cameron Chisolm Nicol). Składają się na nią trzy trójkątne kolumny podtrzymujące centralną, wysoko położoną komorę. Każda z kolumn spełnia inną funkcję: w najwyższej znajduje się winda osobowa, w drugiej schody przeciwpożarowe, w najniższej urządzenia kontrolne. Mniej więcej na wysokości 25m usytuowana jest komora stanowiąca pierwsze piętro budowli, tzw. Clavier Chamber. Znajduje się w niej klawiatura instrumentu. Bezpośrednio powyżej Clavier Chamber znajduje się komora, w której mieszczą się dzwony, (Bell Chamber, inaczej zwany Chimes), oraz galeria widokowa. Oryginalnie National Carillon zawierał 53 dzwony o wadze od 7 kilogramów do 6 ton. W roku 2004 został poddany renowacji, podczas której zainstalowano dwa dodatkowe dzwony. W porównaniu z innymi instrumentami tego typu zaliczany jest do dużych, obejmuje aż cztery i pół oktawy.

Na wyspę Aspen wiedzie most nazwany imieniem Johna Gordona (1915-1991). John Gordon był znanym organistą i dyrygentem chórów, ale przede wszystkim pierwszym karylionistą Canberry. W latach 1970-98 dał ponad 350 recitali muzyki karylionowej, w tym inauguracyjny koncert podczas uroczystego otwarcia instrumentu w 1970 r. Był także niestrudzonym nauczycielem, poświęcającym bezpłatnie swój czas studentom pragnącym osiągnąć sztukę gry na karylionie.

National Carillon jest w regularnym użyciu. Dzwony automatycznie wybijają każdy kwadrans oraz grają krótką melodię o pełnej godzinie. W każdą niedzielę i środę o godzinie 12.30 odbywają się koncerty w wykonaniu miejscowych i wizytujących Canberę karylionistów. Reprezentowane są wszystkie style muzyczne – począwszy od utworów specjalnie skomponowanych na karylion po aranżacje popularnych piosenek i improwizacje. Koncertów podobno najlepiej słuchać w odległości około 100m od budowli, jednakże dźwięki karylionu można usłyszeć ze znacznie większej odległości – w zależności od kierunku wiatru w obrębie Trójkąta Parlamentarnego, a nawet w Kingston czy w Civiku. ■



NASZE MŁODE POKOLENIE

Agnieszka Liso

Od Redakcji

Agnieszka Liso (z domu Całka) urodziła się w Warszawie w 1978 roku. Do Australii przyjechała z Mamą, Wandą Kiljańską-Całką, i siostrą Moniką w 1985 r. Jej Tato, Andrzej Całka, dostał pracę na ANU dwa lata wcześniej. Agnieszka uczestniczyła w życiu Polonii Canberry od małego dziecka. Śpiewała w polskim chórze 'Sakrosong', w 1994 r., wraz z siostrą jako pierwsze obsługiwały kawiarenkę w Ośrodku im. Jana Pawła II, w Narrabunda. W 1996 r. została wybrana Miss Polonii Canberry. Teraz nadal działa w polonijnych organizacjach. Była współzałożycielką grupy 'Krasnoludki' i zajmuje się strojami dla dziecięcej grupy 'Wielkopolska'. Agnieszka jest również członkiem Rady Organizacji Polskich (jako przedstawicielka 'Krasnoludków') i w zarządzie Klubu Orzeł Biały. Ale jest też inna strona Agnieszki, o której wie niewiele osób.

Moje pierwsze wrażenia jakie zapamiętałam, mając 7 lat, po przyjeździe z Polski do Australii, związane są z miejscem, w którym mieszkaliśmy – osiedlem University Garran Housing. Był to zespół domów, należących do uniwersytetu (ANU), w którym mieszkaly rodziny pracowników ANU, przyjeżdżających tutaj do pracy na kilka lat. Cafe osiedle i domy zaprojektował znany architekt australijski, Harry Siedler. Mieszkając tam czułam się jak na wakacjach. Dom miał ogródek z przodu i z tyłu a wewnątrz rozkład, jak na te czasy, był niezwykły: kuchnia i jadalnia znajdowały się na poziomie wyższym od pokoju gościnnego (tzw. 'split level'). Nigdy jeszcze takiego domu nie widziałam i bardzo mi się podobał. Poza tym dom znajdował się w całym kompleksie, gdzie mieszkaly inne polskie rodziny więc bardzo szybko tworzyły się przyjaźnie i na podwórku było wesoło. Piszę o tych wrażeniach, bo myślę, że był to początek mojego zainteresowania się architekturą i pokazują jak dobrze zaprojektowane przestrzenie mają dobry wpływ na ludzi.

W Canberze uczęszczałam do szkół podstawowych oraz średnich. Uzyskałam również świadectwo maturalne w Polskiej Szkole w Phillip. W 1997 r. dostałam się na studia architektoniczne na Uniwersytecie Canberrę. Po pięciu latach studiów, otrzymałam dyplom ukończenia dwóch kierunków:



Agnieszka z rodziną | zdj. KP

Bachelor of Science in Environmental Design oraz Bachelor of Architecture. Podczas ostatniego roku studiów wzięłam udział w konkursie architektonicznym na projekt 'Reconciliation Place' (wraz z firmą Kringas Architects). Nasz pomysł zajął pierwsze miejsce, dzięki czemu dostałam pierwszą pracę w moim kierunku. 'Reconciliation Place' mieści się w Trójkącie Parlamentarnym pomiędzy Questacon i Galerią Portretu. Po studiach dostałam pracę



Radford College Art Centre | zdj. B. Wrigley

w firmie architektonicznej Cox Architecture. Moje pierwsze projekty związane były z rozbudową szkoły Radford College w Bruce. Nowy wtedy dyrektor miał wizję powiększenia szkoły i polepszenia warunków dla studentów. Pomagałam zrealizować tę wizję w projekcie ogólnym (Masterplan) dla szkoły jak również w zaprojektowaniu nowej Middle School, Early Learning Centre a także Art, Design & Technology Centre – budynku przeznaczonego dla studentów uczących się przedmiotów artystycznych. Budynek ten w 2007 r. otrzymał nagrodę 'Australian Institute of Architects (AIA) ACT Chapter Commendation for Public Architecture'. Ale dużo większą dla mnie nagrodą było, kiedy niedawno spotkałam uczennicę z Radford College, bardzo utalentowaną artystycznie, która zwierzyła mi się, że wybrała tę szkołę dlatego, że tak bardzo spodobał jej się właśnie ten budynek, który ja zaprojektowałam. Jest to bardzo wzruszające i satysfakcjonujące, kiedy przestrzenie zaprojektowane przeze mnie wywołują takie emocje i inspiracje u innych.

Moim następnym projektem była znowu szkoła, tym razem w Orange NSW. Szkoła Kinross Wolaroi potrzebowała audytorium, które miało być używane na różne potrzeby szkolne tzn. spotkania całej szkoły, egzaminy, koncerty, sport i zabawy, itd. Sala musiała być tak zaprojektowana aby wszystkie te funkcje można było z łatwością w niej 'pomieścić'. Szkoła jest nadal bardzo zadowolona z tego budynku, w którym mogą zgromadzić się wszyscy uczniowie jednocześnie. Projekt ten również dostał nagrodę 'AIA ACT Chapter Commendation for Public Architecture'.

W roku 2004 wyszłam za mąż za Andrew Liso, a w 2006 r. urodził nam się synek Josef. Podczas rocznego urlopu macierzyńskiego skorzystałam z wolnego czasu od pracy i zdałam egzaminy uprawniające do rejestracji jako Architekt. Aby to osiągnąć należy ukończyć studia architektoniczne na uniwersytecie, posiadać przynajmniej dwa lata doświadczenia pracy w firmie architektonicznej, zdać trudny egzamin, oraz przejść przez rozmowę kwalifikacyjną.



Budynek basenu - Australijski Instytut Sportu | zdj. Ben Wrigley

Gdy wróciłam do pracy czekał na mnie następny ciekawy projekt – basen dla Australijskiego Instytutu Sportu (AIS), nazwany AIS Aquatic Technology and Training Centre. Zaprojektowanie basenu z najnowszą technologią, umożliwiającą intensywne treningi mające przygotować pływaków na olimpiadę, wymagał zaangażowania całej grupy specjalistów. Moja rola polegała na opracowaniu zewnętrznej fasady budynku. Projekt ten, został nagrodzony najwyższą nagrodą, jaką można otrzymać w Canberze, zwaną Australian Institute of Architects 'Canberra Medallion'.

W 2008 r. urodziła się Victoria dając mi następny rok w domu z moimi dziećmi. W tym czasie przybyło do Canberrę wiele młodych polskich rodzin z małymi dziećmi. Szybko zaczęło być jasne, że rodziny te pragną bliższego kontaktu z

rodakami, potrzebują wsparcia w trudnych pierwszych latach emigracji, a ich dzieci bliższych znajomości z innymi polskimi dziećmi dla utrzymania polskich tradycji i języka. Dlatego od samego początku poparałam inicjatywę utworzenia grupy dla dzieci przedszkolnych, wymyśliłam nazwę grupy 'Krasnoludki' i zaprojektowałam logo jak również brałam aktywny udział w organizacji zajęć dla dzieci.



Po urlopie macierzyńskim wróciłam znów do pracy w firmie Cox. Czekala na mnie zmiana stylu projektów. W ciągu następnych czterech lat pracowałam nad trzema projektami kompleksów apartamentów: 'The Hub' w Bruce, 'Kingston Place' w Kingston i '2913 Apartments & Terraces' w Franklin. Była to praca wymagająca czasu, cierpliwości i tzw. 'thick skin' w kontaktach z wykonawcami budowlanymi.



W 2012 r. zostałam wyróżniona w mojej firmie – wybrano mnie na członka czteroosobowej grupy architektów, którym powierzono bardzo ważny i prestiżowy projekt w Canberze – zaprojektowanie światła sportowych na boisku sportowym w Manuka, tzw. Manuka Oval. Było to pierwsze oświetlenie sportowe w Australii zaprojektowane przez zespół architektów; zwykle zajmują się tym inżynierowie. Projekt ten zdobył nagrodę AIA ACT Chapter, Architecture Award for Urban Design, 2013 r.

W 2013 r. urodziła się Julia i, jak zwykle podczas urlopu, zaangażowałam się w następny projekt poza firmą Cox. Tym razem zorganizowałam wystawę nazwaną '100+100' dla Institute of Architects w Canberze. Był to projekt związany z obchodami stulecia Canberry, celebrujący 100 przeszłych lat architektury w Canberze i rozpatrujący możliwości architektonicznego rozwoju Canberry w następnych 100. latach. Byłam również doradcą w konkursie pomysłów architektonicznych na projekt stacji kolejki (light rail) w Dickson.

Największą satysfakcję w mojej pracy architekta daje mi możliwość realizacji projektów od początku do końca – od pierwszego zarysu pomysłu, pierwszych paru kresek na papierze do ukończonej budowli. Kiedy patrzę na moje gotowe 'dzieło' wiem, że końcowy efekt był wart tych wielu miesięcy spędzonych na kreśleniu, obliczeniach, koordynacji każdego najdrobniejszego szczegółu wszelkich aspektów projektu. Kawałek może częścią mnie samej pozostaje w każdym z moich projektów, które do tej pory udało mi się zrealizować, a które będą trwały przynajmniej przez kilkadziesiąt lat. ■

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE, POLSKA 2014

Kasia Stawski

Od Redakcji:

Siatkówka jest sportem bardzo popularnym w Polsce. Zapewne wiele osób pamięta emocje jakie przeżywał cały kraj, kiedy polska drużyna siatkarska mężczyzn zdobyła złoty medal na mistrzostwach świata w Meksyku w 1974 roku. Radość była tym większa, że złoto wówczas zdobyte było pierwszym medalem zdobytym przez jakąkolwiek drużynową reprezentację biało-czerwonych w mistrzostwach świata. Na następny złoty medal w siatkówce mężczyzn musieliśmy czekać całe 40 lat! Na dodatek mistrzostwa te odbywały się w Polsce właśnie!

Co za zbieg okoliczności, że właśnie w Canberze mamy osobę, która nie tylko pojechała do Polski na mistrzostwa ale była tam jako przedstawicielka Australijskiej Organizacji Siatkówki, opiekująca się drużyną australijskich siatkarzy, biorących udział w rozgrywkach w Polsce!

Kasia Stawski urodziła się w 1988 r. w Canberze. Jej rodzice, Halina i Marek, wyjechali z Polski w roku 1981. Kasia ukończyła szkołę średnią i St Clare's College w Canberze oraz studia na University of Canberra. Zdała także polską maturę w Polskiej Szkole w Phillip. Okazało się, że znajomość języka polskiego bardzo się jej przydała.

Moja przygoda z siatkówką rozpoczęła się ponad dwa lata temu, kiedy podjęłam pracę dla Volleyball Australia (VA) czyli Australijskiej Organizacji Siatkówki, jako organizator imprez siatkówki na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Przygotowały mnie do tego studia na University of Canberra na dwóch kierunkach: *Zarządzanie w turystyce i Zarządzanie w sporcie*. W mojej pracy muszę wykazać się inicjatywą, bardzo dobrym planowaniem czasu i budżetu, jak również bardzo dobrą komunikacją z ludźmi na wszystkich szczeblach.

We wrześniu 2013 r. organizowałam w Canberze the 'World Championship Qualification Tournament'. Były to rozgrywki kwalifikacyjne do Mistrzostw Świata Siatkówki w Polsce. Drużyna australijska zakwalifikowała się! Zawodnicy byli bardzo szczęśliwi, że pojadą na Mistrzostwa Świata do Polski. Wiedzieli, że będą współzawodniczyć z najlepszymi 23. drużynami na świecie. Australia została przydzielona do Grupy A, w której także znalazły się Polska, Serbia, Argentyna, Wenezuela i Kamerun.

Na Mistrzostwa Świata (30 sierpnia - 21 września 2014 r.)



Reprezentacja Australii na Mistrzostwa Świata w Polsce 2014 r
Zdjęcie udostępnione przez Volleyball Australia

w Polsce, zostałam wybrana jako reprezentantka Volleyball Australia. Moim zadaniem była organizacja i zapewnienie kontaktów pomiędzy drużyną australijską a towarzyszącymi im rodzinami, przyjaciółmi, sponsorami i VIP-ami oraz Naczelną Organizacją Siatkówki w Polsce.

Otwarcie Mistrzostw odbyło się na Stadionie Narodowym w Warszawie. Były okolicznościowe przemówienia, występy sportowców, akrobatów, muzyka, światło i dźwięk, itp. Wszystko to sprawiało, że wydawało mi się, że uczestniczę w otwarciu Olimpiady. Cała oprawa inauguracyjna Mistrzostw wywarła na mnie ogromne wrażenie, ale szczególnie ta niesamowita liczba widzów obecnych na stadionie – 62 tysiące osób, czego w rozgrywkach siatkówki się nie spotyka.

Zaraz po zakończeniu inauguracji rozpoczął się pierwszy mecz pomiędzy Polską i Serbią. Polacy wygrali to spotkanie 3:0. Zostali nagrodzeni wielkim aplauzem tysięcy kibiców. Dalsze rozgrywki Grupy A odbywały się we Wrocławiu w Hali Stulecia (dawnej Hali Ludowej), która mieściła jedynie 7 tysięcy osób. Kibicowałam Australijczykom przez cały tydzień. Udało im się wygrać dwa mecze: z Wenezuelą i Kamerunem. Dzięki temu przeszli do drugiej rundy rozgrywek, które miały odbywać się w Bydgoszczy. Pełni optymizmu przenieśliśmy się więc na dalsze mecze z Wrocławia do Bydgoszczy. Tu niestety po kilku spotkaniach w grupie Australijczycy zostali pokonani i wyeliminowani z Mistrzostw. Zdobyli jednak wiele cennych doświadczeń i mieli okazję grać z najlepszymi drużynami świata. W końcowej kwalifikacji na Mistrzostwach Świata Australijczycy uzyskali 15 miejsce na świecie, co w historii siatkówki w Australii jest największym dotychczasowym osiągnięciem!

Podczas rozgrywek organizowałam dla drużyny australijskiej różnego typu spotkania, np. z ich rodzinami, przyjaciółmi, ze sponsorami, z VIP-ami itp. Proponowałam im interesujące miejsca i zabytki do zwiedzenia. Wiele osób z tych ofert skorzystało. Zwiedzali Wrocław, a niektórzy pojechali nawet do Krakowa, Wieliczki i Oświęcimia. Australijczykom podobała się Polska. Byli zachwyceni wspaniałą organizacją całej imprezy. Odwiedzając lokalne restauracje zasmakowali też we wspaniałej polskiej kuchni jak i w polskich trunkach. Starłam się jak mogłam, pomóc im we wszystkim. Byłam tłumaczem, przewodnikiem, doradcą i organizatorem.



Kasia Stawski z Craig Carracherem przed Hala Stulecia we Wrocławiu



Od lewej: Craig Carracher (Prezydent Volleyball Australia), Tadeusz Wątroba (Executive Director Hancock Prospecting), Sarah Carracher (żona Craig Carracher) i Kasia Stawski (Events Manager Volleyball Australia)

Do Polski na Mistrzostwa przyjechał również z Australii Prezydent Volleyball Australia (VA), pan Craig Carracher z żoną. Byliśmy jedynymi przedstawicielami VA na Mistrzostwach w Polsce. Na tak wielkim wydarzeniu sportowym obecny był też Prezydent Australijskiego Komitetu Olimpijskiego, pan John Coates, pełniący równocześnie funkcję Wiceprezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Ze sponsorów VA na Mistrzostwach był obecny Polak, pan Tadeusz Wątroba, dyrektor australijskiej firmy Hancock Prospecting, reprezentujący jej właścicielkę Ginę Rinehart (najbogatszą kobietę w Australii). Pan Tadeusz wraz z córką, okazali się bardzo sympatycznymi ludźmi, mówiącymi biegle po polsku. Okazuje się, że Polaków można spotkać wszędzie!

Czas Mistrzostw miałam bardzo wypełniony. Mimo ogromu zajęć i obowiązków chłonełam polską atmosferę, polski język, nowe słownictwo, spotykałam nowych ludzi, nawiązywałam nowe kontakty. Dzięki temu, że w domu i w Polskiej Szkole w Canberze uczyłam się języka polskiego, teraz z łatwością mogłam się porozumiewać. Osobiście kibicowałam nie tylko Australijczykom, ale też Polakom, którzy byli naprawdę rewelacyjni, wygrywając 12 meczów na 13 rozegranych. Podczas całych Mistrzostw Polacy przegrali tylko jeden mecz! W finale Mistrzostw już nie uczestniczyłam, ale tak opisywano go w polskiej prasie:

W dniu finału Mistrzostw, ponad 12,000 kibiców szczerze wypełniło katowicki

Spodek, a dziesiątki tysięcy przybyło przed halę, w napięciu obserwując mecz Polska- Brazylia na wielkim ekranie. Polacy zostali Mistrzami Świata!! To była wielka radość dla Polski i wszystkich Polaków.

Zwycięzcy dziękowali polskim kibicom, mówiąc: 'Nieśli nas przez cały ten turniej na fali swojego entuzjazmu'. Ponad pół miliona obejrzało z trybun 103 mecze. Tym zwycięstwem Polacy zapewnili sobie pierwsze miejsce w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich 2016, czyli na przyszłoroczny Puchar Świata w Japonii '.

Po 3 tygodniowym pobycie w Polsce wracałam pełna sportowych wrażeń, ale też z wieloma osobistymi przeżyciami. Odwiedziłam naszą rodzinę we Wrocławiu i w Krakowie. Udało mi się zwiedzić Galerię Malarstwa Polskiego w Sukiennicach w Krakowie i przepiękną wystawę Kraków Podziemny. We Wrocławiu widziałam Panoramę Raclawicką. Byłam w Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku, Sopocie i w Toruniu. Sama się dziwię, że aż tyle zdążyłam zobaczyć!

Na długo będę miała niezapomniane wspomnienia – POLSKA JEST PIĘKNA! ■



Kibice australijscy na Mistrzostwach Świata 2014
Zdjęcia udostępnione przez Kasię Stawski

100. rocznica wybuchu I Wojny Światowej

28 czerwca 1914 roku w Sarajewie, w wyniku zamachu zginął arcyksiążę Franciszek Ferdynand, następca tronu Austro-Węgier. 28 lipca 2014 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii – rozpoczęła się I Wojna Światowa. W konflikcie, który trwał prawie cztery lata, a którego skala przeraża do dziś, uczestniczyły dwa bloki: państwa centralne (Niemcy, Austro-Węgry, Imperium Osmańskie i Bułgaria) i Ententa (Rosja, Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Belgia, Grecja, Serbia, Włochy, Chiny i inne państwa). W jego wyniku z ówczesnej mapy świata zniknęły cztery mocarstwa Starego Świata: Imperium Rosyjskie, Austro-Węgry, Imperium Osmańskie i Rzesza Niemiecka. Zginęło ponad 22 miliony żołnierzy i cywilów, około 55 milionów zostało rannych.

Wybuch wojny, w której po dwóch stronach barykady stanęły mocarstwa rozbiorowe Polski – Rosja i Austro-Węgry z Niemcami, doprowadził do rozbudzenia wśród Polaków poczucia tożsamości narodowej. Zrodziła się i okrzepła myśl o wyzwoleniu narodu spod ponad wiekowej niewoli. Przebieg wojny i jej rezultaty, przede wszystkim klęska wszystkich trzech mocarstw zaborczych, umożliwiły odtworzenie niepodległego państwa polskiego. W okresie zawierającym się między datami 3 sierpnia 1914 r. i 11 listopada 1918 r., wraz z przesuwaniem się frontów i zmiennymi losami poszczególnych uczestników wojny, kształtowały się zarówno koncepcje polskie dotyczące sposobów i dróg do odzyskania niepodległości jak i koncepcje zaborców oraz Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych, prowadzące do rozwiązania sprawy polskiej. W rezultacie, trudnego wcześniej do przewidzenia, przebiegu wojny wszystkie zainteresowane strony musiały prześcigać się w deklaracjach, a wkrótce także i w czynach, które legły u podstaw tworzenia polskiego wojska i załączków organizmu państwowego II Rzeczypospolitej.

Ogromne straty wojenne (odbudowa zniszczeń miała potrwać jeszcze wiele lat), podziały społeczne, ekonomiczno-gospodarcze i narodowościowe, okupacja radziecka na wschodzie kraju i roszczenia Niemiec o Gdańsk czy Wielkopolskę, to tylko niektóre wyzwania jakie stanęły przed młodym krajem. A jednak Polska powstała jako państwo uznane na arenie międzynarodowej, dysponujące przygotowaną kadrą polityczną i administracyjną oraz zawiązkami wojska, organów władzy wykonawczej i sądowniczej. Rozwinął się w jakimś stopniu przemysł oraz wojsko. Przede wszystkim Polacy otrzymali możliwość współdecydowania o własnym losie we własnej ojczyźnie.

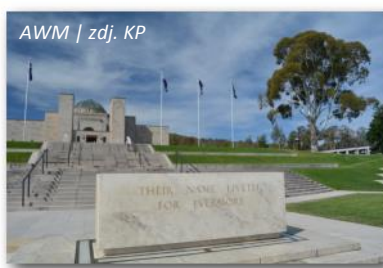
Chociaż działania wojenne odbywały się z dala od ziemi australijskiej, fakt przynależności do Imperium Brytyjskiego sprawił, że społeczne poparcie dla udziału Australii w wojnie było wysokie.

Zaangażowanie Australii i straty jakie kraj poniósł w jej wyniku były niewspółmiernie wysokie w stosunku do liczby ludności. W 1914 roku populacja Australii wynosiła zaledwie niecałe 5 milionów. W sumie ponad 400 tysięcy australijskich żołnierzy zostało wysłanych na różne fronty Wielkiej Wojny. Spośród tej liczby około 60,000 zginęło, ponad 155,000

powróciło rannych. Udział Australii w I Wojnie Światowej stał się w świadomości narodowej Australijczyków równoznaczny z legendą żołnierzy Anzacs (ANZAC – Australian and New Zealand Army Corps), którzy wzięli udział w kampanii brytyjskiej przeciwko Turcji. Była to pierwsza militarna akcja, w której walczyła i poległa duża liczba obywateli Australii. W czasie trwania kampanii pod Gallipoli (od kwietnia do grudnia 1915 r.) Anzacs odznaczyli się niezwykłym heroizmem, męstwem i walecznością. Pomimo przegranej, historia walk pod Gallipoli pozostaje dla Australijczyków źródłem dumy i symbolem rodzące się narodowej tożsamości. 25 kwietnia, dzień lądowania na plażach Gallipoli jest dzisiaj jednym z najważniejszych świąt narodowych Australii.

Setna rocznica wybuchu Wielkiej Wojny obchodzona była w wielu krajach bardzo uroczystie. W Europie przywódcy państw Unii Europejskiej, a wśród nich premier Polski Donald Tusk, wzięli udział w uroczystości, która odbyła się 26 czerwca br. w belgijskim Ypres, w którym za czasów IWŚ odbyło się wiele walk, a śmierć poniosło blisko pół miliona ludzi. W Polsce obchody tej niezwykle ważnej rocznicy odbywały się pod egidą Archiwów Państwowych, które zaplanowały '100 wydarzeń na 100 rocznicę' – wystawy, projekcje filmowe i konferencje naukowe dotyczące wojny zarówno w ujęciu europejskim jak i lokalnym. Imprezy odbywały się w ponad 30 polskich miastach, m.in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Ukaże się także seria różnego rodzaju publikacji: pamiętników, korespondencji i wspomnień uczestników IWŚ.

W Australii upamiętniono rocznicę, między innymi, poprzez odnowienie i poszerzenie ekspozycji poświęconej IWŚ w Australijskim Muzeum Wojny (Australian War Memorial). W wielu krajach obchody rocznicy wybuchu wojny zapoczątkowały szereg ciekawych inicjatyw i programów, które trwać będą przez następnych kilka lat, a mających na celu upamiętnienie tego tragicznego konfliktu.



75. rocznica wybuchu II Wojny Światowej

1 września 1939 r. wojska niemieckie przekroczyły granicę Polski, o godz. 4.45 rano pancernik Schleswig-Holstein rozpoczął ostrzał Westerplatte. Rozpoczęła się II Wojna Światowa. Strona niemiecka przystępując do wojny z Polską, wystawiła 1 850 tys. żołnierzy, 11 tys. dział, 2800 czołgów i 2000 samolotów. Wojsko Polskie dysponowało dwukrotnie mniejszą liczbą żołnierzy, ponad dwukrotnie mniejszą liczbą dział, czterokrotnie mniejszą liczbą czołgów i pięciokrotnie mniejszą liczbą samolotów. Osamotnione Wojsko Polskie nie mogło skutecznie przeciwstawić się agresji Niemiec i sowieckiej inwazji rozpoczętej 17 września. W konsekwencji Hitler i Stalin dokonali IV rozbioru Polski.

3 września 1939 r. przystąpiły do wojny Wielka Brytania i Francja. Szybko rozszerzający się konflikt objął zasięgiem działań wojennych prawie całą Europę, wschodnią i południowo-wschodnią Azję, północną Afrykę, część Bliskiego Wschodu i wszystkie oceany. Poza większością państw europejskich i ich koloniami, brały w niej udział państwa Ameryki Północnej i Ameryki Południowej oraz Azji. Głównymi stronami konfliktu były państwa Osi (III Rzesza, Włochy, Japonia oraz ich sojusznicy) i państwa koalicji antyhitlerowskiej (alianci), w sumie 61 państw. W wojnie uczestniczyło 1,7 mld ludzi, w tym 110 mln zmobilizowanych żołnierzy. Według różnych szacunków zginęło w niej od 50 do 78 milionów ludzi,

a ponad 35 milionów zostało rannych. Największy konflikt zbrojny w historii świata trwał od 1 września 1939 do 2 września 1945 roku (w Europie do 8 maja 1945 r.).

Wojna miała tragiczne skutki dla obywateli państw biorących w niej udział. Straty wśród ludności cywilnej wyniosły łącznie prawie 33 miliony ludzi. Wojna doprowadziła do wielkich zniszczeń w miastach – wśród najciężej dotkniętych aglomeracji znajdowały się Warszawa (85% zniszczonej zabudowy lewobrzeżnej części miasta), Leningrad, Stalingrad, Cherbourg, Caen, Hamburg, Drezno, Manila, Tokio czy Berlin. Konflikt przyczynił się do powstania nowej broni masowego rażenia – broni jądrowej, której użyli Amerykanie przeciwko ludności Hiroszimy i Nagasaki. Niektóre walczące strony dopuściły się licznych zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Szczególnie dobrze udokumentowana jest zbrodnicza działalność Niemców zakładających obozy koncentracyjne, będące narzędziem ludobójstwa podbitych narodów.

Na sytuację polskiego społeczeństwa po zakończeniu II Wojny Światowej w dużym stopniu wpłynęły olbrzymie straty, jakie poniosła ludność w czasie jej trwania. Życie straciło ponad 6 milionów polskich obywateli (w tym ok. 3 milionów Żydów). Do liczby tej należy dodać ok. 1,5 mln Polaków, którzy zginęli lub zaginęli w Związku Radzieckim. Ogólną zatem liczbę ofiar polskich szacuje się na 7,5 mln. W kraju rozprzestrzenione były choroby, takie jak gruźlica czy choroby weneryczne. Ponad 600 tysięcy osób było inwalidami wojennymi, okaleczonymi zarówno fizycznie, jak i psychicznie.

Zgodnie z ustaleniami z Poczdamu (lipiec-sierpień 1945 r.) wytyczono nowe granice kraju. Zachodnia granica miała przebiegać wzdłuż biegu rzek Odry i Nysy Łużyckiej, południowa – granicą w Sudetach i dalej na wschód według stanu z 1938; wschodnią rzeką Bug i wzdłuż tzw. linii Curzona oraz północna na północnych Mazurach. Polacy zyskali także miasto Gdańsk. Terytorium Polski zmniejszyło się do 312,6 tysięcy km², a wymianie uległa niemal połowa wszystkich ziem. Zmiany te doprowadziły, po raz pierwszy w historii Polski, do ukształtowania państwa niemal jednolitego pod względem narodowościowym (mniejszości narodowe nie przekraczały 2% społeczeństwa). W latach 1945-1946 do Polski powróciło około 1,5 miliona robotników przymusowych, więźniów i jeńców wojennych z III Rzeszy. Trwała masowa migracja wewnętrzna, między innymi z Polski centralnej na Ziemię Zachodnią i Północną. Poza granicami kraju pozostało około 1,5 miliona Polaków na ziemiach włączonych do ZSRR i około 0,5 miliona tych, którzy nie powrócili z zachodnich stref okupacyjnych. Z Polski natomiast wysiedlono około pół miliona osób na Ukrainę, Białoruś i Litwę, a z terenów niemieckich objętych przez Polaków ok. 2,5 miliona osób.

Wskutek wojny, z powodu zniszczeń i strat materialnych, pozycję na arenie międzynarodowej straciły Wielka Brytania, Japonia, Niemcy i Francja. Krajami, które miały decydować o losach Europy zostały USA i ZSRR. Po konferencji w Jałcie (luty 1945 r.) nastąpił polityczny podział Europy na blok zachodni i

blok wschodni, co dało początek zimnej wojnie. Wielka Trójka (Wielka Brytania, USA i ZSRR) ustaliła, że terytoria zdobyte przez Armię Czerwoną znajdują się w strefie wpływów ZSRR, a te wyzwolone przez aliantów zachodnich – w strefie wpływów państw zachodnich. W ten sposób Polska i pozostałe kraje Europy środkowo-wschodniej stały się zależne od ZSRR, natomiast Grecja, Włochy, Francja, kraje Beneluxu i Austria – w bloku zachodnim.

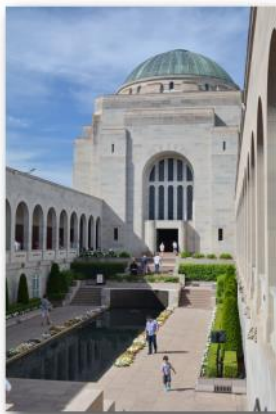
Australia przystąpiła do wojny krótko po inwazji Niemiec na Polskę – 3 września 1939 r. wypowiedziała wojnę Niemcom. Do 1945 r. prawie milion Australijczyków służyło w siłach zbrojnych, których oddziały walczyły praktycznie w dwóch wojnach. W jednej – jako część sił Wspólnoty Brytyjskiej przeciwko Niemcom i Włochom, na frontach europejskich i w

kampanii w Północnej Afryce. W drugiej – jako sprzymierzeńcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przeciwko Japonii, w rejonie południowo-zachodniego Pacyfiku, gdzie w latach 1942-44 siły australijskie odgrywały znaczącą rolę, stanowiąc liczebnie większość sił alianckich. Zaangażowanie w działania wojenne przeciwko nazistowskiemu Niemcom znalazło się na drugim miejscu w momencie przystąpienia Japonii do wojny. Australia po raz pierwszy stanęła przed możliwością bezpośredniego zagrożenia, inwazji obcych sił na własnej ziemi i konieczności wojny obronnej. Ogółem w IIWS zginęło około 30,000 australijskich żołnierzy (z tej liczby dwie trzecie w działaniach w rejonie Pacyfiku), a 23,500 zostało rannych.

II Wojna Światowa przyczyniła się do znaczących zmian w ekonomii, a także w polityce militarnej i zagranicznej Australii. Przyspieszeniu uległ proces uprzemysłowienia kraju, rozwinęta została większa armia, a także zapoczątkowany proces, który doprowadził do zmniejszenia wpływów Wielkiej Brytanii, przesuwając ognisko zainteresowania polityki zagranicznej na Stany Zjednoczone. W końcowym efekcie IIWS przyczyniła się w dużym stopniu do ukształtowania bardziej zróżnicowanego i kosmopolitycznego społeczeństwa australijskiego.

W Polsce centralne obchody rocznicy wybuchu II WS odbyły się 1 września 2014 r. na Wybrzeżu. Wziął w nich udział premier Donald Tusk. Rozpoczęły się poranną uroczystością na Westerplatte podczas której, po oficjalnych wystąpieniach, odbył się apel pamięci i złożono wieńce pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża. Pod Pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej została odprawiona msza św. a na Cmentarzu Obrońców

Westerplatte odbyła się uroczystość zapalenia zniczy przez prezydentów Polski – Bronisława Komorowskiego oraz Niemiec – Joachima Gaucke. Kolejnym punktem obchodów rocznicowych był pokaz filmowo-multimedialnego spektaklu 'Wybuch', według pomysłu Andrzeja Wajdy, a zorganizowany przez Muzeum II Wojny Światowej. Wykorzystano w nim unikalne filmy archiwalne i zdjęcia, w jego treść wpleciono również fragmenty filmów Andrzeja Wajdy 'Lotna' oraz 'Katyń'. 'Wybuch' to swego rodzaju współczesny odpowiednik Panoramy Racławickiej, pokazujący nowoczesnymi środkami wyrazu jedną z najbardziej dramatycznych kart polskiej historii.



Maki pod listą poległych
w Australijskim Muzeum Wojny
zdj. KP

Spektakl zaprezentowano na wielkoformatowym ekranie wewnątrz byłego zbiornika gazowego na terenie Polskiej Spółki Gazownictwa, nieopodal przyszłej siedziby Muzeum.

Muzeum II Wojny Światowej

Muzeum II Wojny Światowej zostało powołane 26 listopada 2008 r. a na jego siedzibę wybrano Gdańsk. 1 września 2010 r. został rozstrzygnięty międzynarodowy konkurs na koncepcję architektoniczną budynku Muzeum. W styczniu 2011 r. Rada Ministrów zdecydowała o ustanowieniu programu wieloletniego 'Budowa Muzeum II wojny Światowej w Gdańsku'. Na jego sfinansowanie przeznaczono 358,4 mln zł. Kamień węgielny pod budowę wmurowano 1 września 2012 r.

Przyszła siedziba, zaprojektowana przez gdyńskie studio architektoniczne 'Kwadrat', powstanie w Gdańsku przy ulicy Wałowej, nad Motławą, blisko historycznego centrum miasta. Znajdować się będzie w symbolicznej przestrzeni architektonicznej — 200 metrów od historycznego budynku Poczty Polskiej w Gdańsku oraz trzy kilometry drogą wodną od półwyspu Westerplatte, zaatakowanych we wrześniu 1939 r. Budynek ma zajmować powierzchnię około 23 tysięcy m².

Na wystawę główną przeznaczono obszar niemal 7 tysięcy m². Duża część obiektu, w tym przestrzeń przeznaczona na wystawę główną, znajdzie się kilkanaście metrów pod ziemią. Na powierzchni stanie wysoki na około 40 metrów budynek w kształcie pochylonego graniastosłupa o podstawie trójkąta. W tej części, na sześciu poziomach użytkowych, zaplanowano m.in. zaplecze administracyjne, bibliotekę, sale wykładowe i kawiarnię.

Muzeum będzie nowoczesnym obiektem nie tylko pod względem formy, ale także prowadzonej działalności wystawienniczej, edukacyjnej i badawczej. Jego powstaniu towarzyszyła idea utworzenia instytucji, która ukazywałaby drugą wojnę światową, łącząc perspektywę polską z doświadczeniami innych narodów europejskich. Główna ekspozycja ma w nowoczesny sposób prezentować IIWS zarówno z perspektywy ówczesnej wielkiej polityki i przede wszystkim — przeżyć zwykłych ludzi. Jednym z głównych celów Muzeum jest pokazanie doświadczenia wojennego Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, pod wieloma względami odmiennego i mało znanego w Europie Zachodniej i w krajach pozaeuropejskich. Główny nacisk położony zostanie na losy jednostek, społeczności i narodów, a historia militarna stanowić będzie jedynie tło narracji o życiu codziennym cywilów i żołnierzy, terrorze okupacyjnym, o takich zjawiskach jak: ludobójstwo, opór wobec okupanta, dyplomacja i wielka polityka. Takie podejście oddaje wyjątkowość doświadczenia wojny, w której największe ofiary poniosła ludność cywilna.

Od lutego 2009 r. Muzeum II Wojny Światowej ma tymczasową siedzibę w Gdańsku, w ciągu historycznych kamienic przy ulicy Długiej 81-83. Od początku swojego istnienia, oprócz działalności ściśle muzealnej, prowadzi również działalność naukową i edukacyjną, wydaje publikacje naukowe, organizuje wykłady otwarte, konferencje, debaty publiczne i projekty edukacyjne. ■



Ref: <http://bi.gazeta.pl>

(W przygotowaniu artykułu wykorzystano materiały z różnych stron internetowych)



DONALD TUSK PRZEWODNICZĄCYM RADY EUROPEJSKIEJ

Opracowała Aleksandra Płazińska



1 grudnia 2014 r. Donald Tusk, dotychczasowy premier Polski, objął najwyższe stanowisko w Unii Europejskiej — Przewodniczącego Rady Europejskiej.

Przewodniczący Rady Europejskiej (zwany Prezydentem Unii) jest wybierany przez Radę Europejską na okres 2,5 roku z jednokrotną możliwością odnowienia kadencji. Traktat z Lizbony (12.2009 r.) w sposób ogólny określa kompetencje szefa Rady Europejskiej. Przewodniczy on szczytom UE i je zwołuje oraz zapewnia przygotowanie i ciągłość prac Rady Europejskiej. Ma też pomagać w osiąganiu spójności i konsensusu w Radzie Europejskiej i przedstawiać Parlamentowi Europejskiemu sprawozdanie z każdego szczytu. Zapewnia również 'na swoim poziomie oraz w zakresie swojej właściwości reprezentację Unii na zewnątrz w sprawach dotyczących wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, bez uszczerbku dla uprawnień wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa'. Minione pięć lat podwójnej kadencji Hermana Van Rompuy pokazało, że waga tego stanowiska zależy nie tylko od oficjalnych kompetencji szefa Rady, ale też od indywidualnych cech osoby, której je powierzono, a także od woli krajów UE i tego, na ile pozwalają mu działać.

30 sierpnia br. Herman van Rompuy oficjalnie ogłosił, że szefem Rady Europejskiej został Donald Tusk, a na czele unijnej dyplomacji stanie Włoszka Federica Mogherini. Herman van Rompuy podkreślił, że nowy szef Rady Europejskiej jest premierem kraju, który najlepiej w całej Unii Europejskiej poradził sobie z globalnym kryzysem. Polska była jedynym krajem Wspólnoty, który w latach 2008-11 nie wpadł w recesję. Powszechnie jest wskazywana jako przykład sukcesu gospodarczego.

'To ważna chwila. Zdaję sobie sprawę, że funkcja szefa Rady Europejskiej to budowanie nieustannego kompromisu. Wiem, że przed nami bardzo dużo roboty. Ja oferuję dobrą wolę, odrobinę wyobraźni, ciekawego wschodnioeuropejskiego doświadczenia i wielką wiarę w to, że Europa ma sens. Polskie dziedzictwo, jego doświadczenie, mogą stać się bardzo istotnym źródłem energii, której UE potrzebuje i będzie potrzebowała w przyszłości bardziej niż kiedykolwiek wcześniej' — powiedział Donald Tusk.

Jeszcze żaden polski polityk nie piastował tak ważnego stanowiska. Nominacja Donalda Tuska jest odzwierciedleniem pozycji Polski w Europie. To potwierdzenie wagi Polski, jej przynależności do Europy, wyraz uznania dla polskiej transformacji i postawy w ciągu minionych 10 lat w Unii. Jest to epokowa zmiana jeżeli chodzi o wpływ Polski na losy Europy — Polska nie była w centrum podejmowania decyzji w Europie od kilku wieków. Należy jednak pamiętać, że wpływ to nie to samo co władza. Stanowisko Przewodniczącego RE nie jest 'decyzyjne'. Jest on raczej negocjatorem i operatorem niż dyktatorem. Polak na stanowisku szefa Rady Europejskiej może kształtować agendę ale nie może sprawić aby wszystkie sprawy zostały rozstrzygnięte tak, jak chciałaby Polska. Jego stanowisko jednak liczy się na arenie międzynarodowej może więc dużo zrobić dla szerzenia polskiego punktu widzenia i ustalania priorytetów międzynarodowych. ■

(Informacje w artykule pochodzą z różnych stron internetowych)

TO WARTO WIEDZIEĆ

Festiwal pisarzy na Bali

Teresa Wojkowska

Tymczasowo przebywam u córki na Bali w Ubud, gdzie co roku w październiku odbywa się duża międzynarodowa impreza Festiwal Pisarzy i Czytelników. W tym roku w Festiwalu udział brało ponad 150 pisarzy z 25 krajów. Dla mnie osobiście bardzo miłym akcentem była obecność na Festiwalu Adama Michnika.

Adam Michnik jest jedną z najbardziej znanych postaci publicznych w Polsce, historyk, współzałożyciel KORu (Komitetu Obrony Robotników), prominentny działacz Solidarności. W okresie pomiędzy 1965 a 1980 rokiem spędził w sumie sześć lat w polskich więzieniach za działalność przeciwko reżimowi komunistycznemu. Adam Michnik jest założycielem (w 1989 r.) i redaktorem naczelnym Gazety Wyborczej, największego niezależnego dziennika w Polsce. Gazeta Wyborcza jest dziennikiem o największym nakładzie w całej Europie Środkowej. Obecnie Adam Michnik często podróżuje po świecie z wykładami na temat demokracji, totalitaryzmu oraz paradoksów i dylematów współczesnej polityki.

Dla mego zmarłego męża Adam Michnik był bohaterem i wzorem do naśladowania. Obydwoje podziwialiśmy go za odwagę, dążenie do dialogu (nawet z przeciwnikami politycznymi), tolerancji i wolności.

W ramach Festiwalu, Adam Michnik miał dwa publiczne wykłady. Na jednym opowiadał o tym jak zmieniał się krajobraz polityczny Europy w ciągu ostatnich 40 lat. Na drugim spotkaniu podzielił się z zebranymi swoimi przemyśleniami na temat sytuacji Europy w świetle ostatnich wydarzeń na Ukrainie i o planach Putina wobec państw postsowieckich. Oba występy wzbudziły duże zainteresowanie, tematy bowiem były interesujące a mówca charyzmatyczny. Poza tym w Indonezji nie często mówi się publicznie o polityce, a szczególnie o sytuacji politycznej tak egzotycznych regionów jak Polska czy Europa.

Szczególnym zaskoczeniem dla Adama Michnika było prawdziwie polskie przyjęcie w balijskim domu mojej córki gdzie były polskie potrawy, polska atmosfera, a także oczywiście tzw. 'nocne Polaków rozmowy'. Pobyt Adama



Ambasador RP w Indonezji Tadeusz Szumowski (piąty od lewej) i Adam Michnik (piąty od prawej) w otoczeniu Polonii balijskiej | zdj. R. Manning

Michnika wspierany był przez Ambasadę RP w Dżakarcie. Od kilku miesięcy polskim Ambasadorem w Indonezji jest pan Tadeusz Szumowski, którego wielu z Państwa zapewne pamięta, był bowiem przez kilka lat Ambasadorem RP w Australii. Pan Ambasador bardzo sympatycznie wspomina pobyt w Canberze. Pamięta wiele osób, wypyttywał o to jak potoczyły się ich losy. Oczywiście nie na wszystkie pytania potrafiłam odpowiedzieć. Wspominał, że w Canberze zawarł przyjaźnię, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Widać, że w Indonezji także zaangażował się w sprawę miejscowej Polonii.

Innym wydarzeniem w ramach promocji kultury polskiej na Bali, zorganizowanym przez Ambasadę RP w Dżakarcie, był koncert polsko-azjatyckiego Kwartetu Jazzowego Macieja Fortuny. Członkami zespołu są: Maciej Fortuna – polski trębacz młodego pokolenia, Sri Hanuraga – indonezyjski pianista, Piotr Lemańczyk – polski kontrabasista oraz Elfa Zulham – perkusista. Zespół wykonywał utwory Bronisława Kapera, polskiego laureata Oscara za ścieżkę dźwiękową do filmu Lili (1953), autora ponad 700 standardów jazzowych. Koncert odbył się 14 października br. w balijskim mieście Sanur.

Prelekcje Adama Michnika a także koncert były świetną okazją do spotkania się i wzajemnego poznania balijskiej Polonii. Dla mnie niezwykle było odkrycie, że na małej wyspie Bali, tysiące kilometrów od Polski, w ogóle istnieje Polonia! ■



QUEANBEYAN CARPETS

Mamy szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych.

Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. ZAPRASZAMY !

atrakcyjne ceny!



DIANA DOMASCHENZ

6297 1141

31 URIARRA ROAD QUEANBEYAN

KORESPONDENCJA Z WARSZAWY

W Bieszczadach

Iwona Żórawska

Wybrałam się na Połoninę Wetlińską w pierwszych dniach września całkiem niespodziewanie. Planowałam tygodniowy pobyt nad polskim morzem, ale w rozmowie z Jolą, znajomą z Australii, okazało się, że jej plany wypoczynkowe się skomplikowały i... siedzi w Warszawie, a gdyby miała z kim, to pojechałaby w Bieszczady. Znajomi Halina i Tadeusz, niegdyś mieszkańcy Canberry, teraz prowadzą pięknie położony pensjonat Harenda. Mają też 5 drewnianych domków ze wszystkimi wygodami – zapraszają do Czarnej Górnjej. Bez zbytniego zastanawiania wyruszyliśmy więc, zamiast nad Bałtyk, w drogę na Ustrzyki Dolne, tym bardziej, że pogoda dopisywała.

Schronisko PTTK Chatka Puchatka położone jest na wysokości 1228 m n.p.m. Kiedyś taka wyprawa byłaby spacerkiem, ale dziś okazała się sprawdzianem naszej kondycji fizycznej. Po drodze podziwialiśmy wspaniałe widoki, fotografowaliśmy przestrzenie i wyłaniające się kolejne pasma łagodnych gór. Uczciwie powiem, że warto było dostać bąbli na piętach i zadyszki w trudzie wspinania się turystycznym szlakiem – w oczach i w sercu pozostały niezapomniane wrażenia...

W Czarnej Górnjej od przeszło 30. lat ma swoją pracownię rzeźbiarz zwany Łysym, czyli Agam Gliniczewski. Jego gawędy oraz piosenki jakie śpiewa swym niskim, tzw. 'radiowym' głosem tworzą specyficzny klimat. Rzeźbi w drewnie aniołki i dusiołki, na indywidualne zamówienie potrafi zrobić przepiękne, oryginalnie oprawione noże myśliwskie. Kto jest ciekawy go poznać i posłuchać to w Internecie można natrafić na materiały o nim (np. <http://www.eioba.pl/a/3be7/z-bieszczadzkiej-pracowni-lysego>; <http://krytykakulinarna.com/lysy-facet-od-nozy-bieszczady/>).

Podziwialiśmy też pieczołowicie i z cierpliwością odrestaurowywaną drewnianą cerkiew w Bystrem, piliśmy wodę mineralną ze źródła św. Michała, jedliśmy smaczne pierogi w Wilczej Jamie, oryginalnie i z rozmachem urządzonej karczmie, z okien której roztacza się urokliwy zielony widok. Idąc tropem tej, wydawałoby się, nietkniętej przyrody trafiliśmy do gospodarstwa w Smolniku, które posiada hodowlę 170 kóz i wytwarza pyszne kozie sery, w smakach o jakich w Australii można tylko marzyć. Nam najbardziej smakował z czosnkiem niedźwiedzim, z czarnuszką czy z orzechami włoskimi. Oczywiście nie mogło zabraknąć wycieczki nad Jezioro Solińskie by podziwiać zaporę wodną, zrobić zakupy pamiątek na miejscowym bazarku, popatrzeć o zachodzie słońca na romantyczne żaglówki na wodzie, a

przedtem zjeść świeżo upieczoną rybę na przystani w Polańczyku.

Bieszczady kuszą swą niepowtarzalną przyrodą, a teraz również i luksusem. W Arłamowie, gdzie na początku lat 70. XX w. powstał rządowy ośrodek wypoczynkowy i myśliwski, teraz wybudowano czterogwiazdkowy hotel i centrum konferencyjne. Kiedyś wypoczywali tu przywódcy komunistycznej Polski, Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz i podejmowali swoich znanych gości. Między innymi bawili tu i polowali w okolicznych lasach prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing, prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito czy przywódca NRD Erich Honecker. W okresie stanu wojennego przebywał tu inny gość - w 1982 r. w ośrodku w Arłamowie internowano przewodniczącego Solidarności Lecha Wałęsę.

Przebudowa ośrodka w Arłamowie była przedsięwzięciem na olbrzymią skalę o wartości ponad 360 mln zł. Obecnie kompleks Arłamów składa się z dwóch połączonych ze sobą części: całkowicie zmodernizowanej części historycznej nazywanej Rezydencją (to w niej internowany był Lech Wałęsa), oraz części zupełnie nowej. Hotel 'Arłamów' przyjmuje gości od Nowego Roku. Poza bajecznie położonym odkrytym basenem posiada wspaniałe wyposażone spa, stajnię, ujeżdżalnię otwartą i pod dachem, wyciąg narciarski, korty tenisowe, ogromną restaurację, imponujący taras z przepięknym widokiem na panoramę Bieszczad, lądowisko dla helikopterów, a w odległości 12 km od hotelu pas startowy i lotnisko. Hotel usytuowany jest na zboczu wyniosłego wzgórza, górującego nad okolicą, otoczonego lasami Puszczy Karpackiej. Został zbudowany na planie łuku; w ten sposób wszystkie pokoje są po jednej stronie korytarza, a ich okna wychodzą na nasłonecznioną i najpiękniejszą dolinę oraz ciągnące się w oddali zielone wzgórza. Bazę konferencyjną stanowią dwie sale wielofunkcyjne i dwie sale konferencyjne o łącznej powierzchni 1487 m², z możliwością podziału na 10 sal konferencyjno-szkoleniowych, mogące pomieścić łącznie do 1670 osób. Uzupełniają je dwie hale sportowe i wystawienniczo-targowe o łącznej powierzchni ok. 2800 m². Niezwykle wrażenie robi, przylegający do sal konferencyjnych wewnętrzny dziedziniec o powierzchni prawie 2300 m², przykryty szklanym dachem o oryginalnej konstrukcji. Jest to najbardziej reprezentacyjna część centrum kongresowo-konferencyjnego nadająca się do organizowania imprez kulturalnych, wystaw, koncertów z kilkusetosobową widownią, pokazów mody, targów czy multimedialnych pokazów.

Jak widać można iść z plecakiem na połoniny czy w las na grzyby, a potem napawać się zdobyczami cywilizacji... jeśli nas stać na ceny w tym hotelu. Ale jeśli nie, to polecamy Harendę z jej niezwykle pracowitymi gospodarzami, którzy zajmują się swymi gośćmi naprawdę z sercem... ■



Widok z hotelu Arłamów na basen i panoramę Bieszczad



Oryginalne wejście do karczmy Wilcza Jama



Kompleks Arłamów: Centrum konferencyjne zwane Rezydencją i hotel | zdjęcia Iwona Żórawska

KĄCIK KRAKUSA

Zebrane przez J.P. Centusia

Najstarszym Polakiem był Krakus

W środę 23 marca 1825 r. Gazeta Krakowska doniosła na pierwszej stronie: 'Dnia 18 marca br. umarł tu po krótkiej chorobie Piotr Librowski, najstarszy obywatel Wolnego Miasta Krakowa, bo 124 lat, miesięcy 6 życia liczył. Starzec ten żył zdrowy aż do zgonu i czerstwo wyglądał. Ciało zaś jego przed pogrzebem tłumami lud odwiedzał i odprowadził je go grobu'. Piotr Librowski, cieszący się z racji swego wieku ogromnym szacunkiem, zapraszany na obiady do biskupa Jana Pawła Woronicza – choć ów kwestionował wiek starca – i marszałka Senatu, był najprawdopodobniej najdłużej żyjącym Polakiem. W Krakowie nazywano go długożytnikiem. Jego wiek – wbrew obiekcjom biskupim – nie może podlegać dyskusji, gdyż (według ustnych przekazów) starzec, pytany na łożu śmierci, czy rzeczywiście ma 124 lata, odpowiedział: 'Jak Boga Kocham'.

Kraków to drugi Rzym

Pierwszym i jedynym miastem w Polsce, które dorobiło się zaszczytnego miana: altera Roma (drugi Rzym) jest Kraków. W 1621 r. bezimienny autor pisał: 'Kraków, stołeczne miasto, wszystkim miastom polskim przodkuje. A pod względem liczby kościołów i wspaniałości niektórych można mówić, że jest soror et aemula Romae' (siostrą i naśladowczynią Rzymu).

W roku 1647 ukazał się nowy przewodnik po Krakowie: 'Stołecznego miasta Krakowa kościoły i klejnoty, co w nich jest widzenia godnego i zacnego'. Za autora uchodzi Piotr Hiacynt Pruszczyński, zasłużony bedel Akademii Krakowskiej, który w przedmowie pisze: 'Czytelniku łaskawy (...), gdy się do domu wrócisz, będziesz umiał drugim powiadać, jakiegoś nabożeństwa zażył, na którychś miejscach świętych był, coś pochwały godnego widział, to powiadając inszym, i sam w sobie uważając, rzeczesz, że Kraków jest drugi Rzym, bo nie masz żadnego dnia i godziny, w którejby człowiek grzeszny odpustów nie miał tam pozyskać, kościoły i miejsca święte nawiedzając, a pacierze mówiąc'.

To Pruszczyński zawdzięczamy powielenie przysłowia:

*'Możesz się godnie z tego szczić cny Krakowie,
Żeś jest drugim Rzymem jako masz przysłowie.'*

Skojarzenie pojęciowe Krakowa z Rzymem stało się jakby promesą, antycypując dzień 16 października 1978 roku, kiedy to z balkonu Bazyliki Św. Piotra na Watykanie, kardynał Pericle Felici oznajmił 'miastu i światu' (Urbi et Orbi), iż święte kolegium kardynalskie głową Kościoła wybrało krakowskiego arcybiskupa, kardynała Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jana Pawła II.

Czy Krakowianie często chodzą na Wawel?

Chyba równie często jak warszawiacy na swój Zamek. Jeśli jednak oni tak konsekwentnie trzymają się z daleka od byłej siedziby królów elekcyjnych, a potem carskiego namiestnika, najprawdopodobniej z przyczyn estetycznych – krakowianie rezygnują z wizyty na dumnym wzgórzu górującym od tysiącleci nad pradoliną Wisły, chcąc ustąpić miejsca przybyzsom z kraju i ze świata. Wizyta składana przez nas na



Zamek na Wawelu w Krakowie | zdj. Jakub Hałun

Wawelu w okresie edukacji w szkole podstawowej jest więc najczęściej także wizytą ostatnią, również z uwagi na rosnące z biegiem lat koszty zwiedzania królewskich komnat (nie możemy liczyć na żadne zniżki z tytułu miejsca zamieszkania). Sytuacja ta od wieków smuciła magistrat, stąd częste apele do mieszkańców,

których – przynajmniej teoretycznie – powinno być stać na bilet.

Chcąc maksymalnie uatrakcyjnić przybyzsom pobyt na Wawelu, jeszcze przed drugą ze światowych wojen wpisaliśmy w pejzaż Wzgórza moc atrakcji, do których sami krakowianie odnosili się z pewnym sceptycyzmem, m.in. wannę, w której kąpała się w ptasim mleku królowa Bona, potężny mur oddzielający sypialnię ślubującej czystość księżniczki Kingi od łoża jej małżonka Bolesława Wstydliwego, siekierę, którą królowna Jadwiga rąbała drzwi, chcąc się wydostać na spotkanie z Wilhelmem Habsburgiem, itd., itd. Obecnie urzędowo zakazano nawet wiary w kłutwę wawelskiego Tutenchamona (kto był przy otwarciu w 1972 roku grobu Kazimierza Jagiellończyka, ten wcześniej czy później umrze), czy w energodajny kamień – czakram.

Płukanie pipy

Redaktor naczelny Dziennika Polskiego, Zbigniew Turek, analizując wiosną 1968 r. materiał przesłany przez Biuro Wycinków Prasowych 'Glob', skonstatował z satysfakcją, iż fragment jednego z zamieszczonych w Dzienniku artykułów przedrukowało aż 17 gazet. Fragment był cytatem z wypowiedzi dyrektora browaru w Żywcu. 'Nasze piwo żywieckie – stwierdził dyrektor – jest znakomite, a byłoby wprost rewelacyjne, ale polskie bufetowe to skończone flejtuchy: nie przepłuczą pipy i połowa przyjemności stracona'.

Red. Turek wezwał do siebie autora wywiadu i polecił mu częściej i wnikliwiej drążyć kłopoty przemysłu piwowarskiego.

Musiał pilnie wyjść....

Pewnego razu w krakowskim SPATIF-ie jakiś przybyzsz z Warszawy opowiadał w licznych

gronie niewybredne dowcipy o Krakowie, w czym mu nie przeszkadzano, szanując prawa gościa.

'W knajpie w Jeleniej Górze popija czterech wczasowiczów. Kiedy zbliża się kelner z rachunkiem, jeden z nich mówi: - Ja płacę! - Nic podobnego - mówi drugi. - Podzielmy rachunek na równo. - Panowie! - proponuje trzeci - niech każdy zapłaci za to, co zjadł i wypił... Ten pierwszy pochodził z Warszawy, drugi ze Śląska, trzeci, oczywiście z Poznania. A czwarty? Czwarty był z Krakowa i nic nie powiedział, bo na widok kelnera natychmiast dał dyla.

- To nieprawda! - zerwał się z miejsca, zapominając o prawach gościa, Jerzy Bińczycki.

- Ja tylko musiałem pilnie wyjść do toalety!

Ponieważ w SPATIF-ie ściany miały uszy, już za dwa tygodnie, z błogosławieństwem magistratu, Jerzy Bińczycki objął stanowisko dyrektora Starego Teatru. ■

(Większość tekstów pochodzi z książek
Mieczysława Czumy i Leszka Mazana)



Szopki ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa | www.mhk.pl/zbiory/szopki-krakowskie

